

Ceny prenumeraty:

półroczny we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrogr. 50, w kronice, repertuarze działu gospodarczego, paszkiw tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—
Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagranicą u 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

1 Potężna Polska 1

— oto hasło listy nr. 1

Wiek dwudziesty przeciw dziewiętnastemu.

Pod powyższym tytułem zamieścił ostatnio oficjalny organ faszyzmu „Foglio d'ordini” artykuł w związku z wynikami wyborów niemieckich, w którym czytamy: „Nowe pokolenia są zorientowane albo wyraźnie na prawo, albo wyraźnie na lewo, pogardzają zaś kierunkami pośrednimi. Dowodzi to, że socjalizm, liberalizm, demokracja oraz masoneria są przeżytkami, podobnymi do zabalsamowanych mumii. Pokolenia 20 wieku są pod wpływem albo faszyzmu albo bolszewizmu, jako treści politycznej obecnego życia; wybór jednej z dróg jest trudny, niejednokrotnie dramatyczny”.

Opinię powyższą uzupełnił onegdaj Mussolini na zebraniu dyrektorów Federacji faszystów prowincjonalnych, oświadczając — wbrew dotychczasowym formułom, jakoby faszyzm nie był „towarem na eksport” — że „faszyzm jako idea, doktryna, wreszcie realizacja, ma charakter światowy, odpowiadając wymaganiom o charakterze uniwersalnym, ponieważ rozwiązuje problem stosunku państwa do jednostki i państwa do grup zorganizowanych”.

Jeśli chodzi o przytoczenie innych przykładów, ujawniających proces ewolucji ustrojowej w zaznaczonym wyżej kierunku, można ich mnożyć dowoli. W wywiadzie np. udzielonym po powrocie z Rzymu, sforszował min. Janta - Polczyński swoje ogólne wrażenia w ten sposób: „Ogólna tęsknota współczesnego świata jest „władza”. A władza — jak się twierdzi — nie jest taka czy inna teoria, lecz osobistość. Nie teoria bowiem lecz osobistość daje punkt kryształizacyjny dla inteligencji”. I dlatego wszystkie rozmowy, jakie nasz minister prowadził zagranicą, kończyły się refrenem-zapytaniem: „Et le marechal Pilsudski?”... „Oczywiście nie każdy — powiada min. Janta - Polczyński — interesuje się tą kwestią z tego samego punktu widzenia, lecz stwierdzić trzeba, że na dystans nazwisko to synetyzuje sprawę polską. Reszty zdaleka wcale się nie widzi”.

Niezwykle charakterystycznego przy czynku do ilustracji zaznaczonej wyżej ewolucji dostarcza rewelacyjna wręcz opinia jednego z najsłabszych współczesnych Niemców, do nie dawna chorążego demokracji pojętej parlamentarnie i liberalnie, Wilhelma Foerstera. W wydawanym przez siebie czasopiśmie „Die Zeit” wypowiadając się za silnie skoncentrowaną władzą rządzącą, oświadcza on: „To nie znaczy, żeby idea przedstawicielstwa narodowego musiała być pogrzebana. Przedstawicielstwo to powinno być o wiele silniej w kierunku przedstawicielstwa zawodowego rozbudo-

wane, gdyż społeczeństwo musi znaleźć wyraz dla wszystkich swoich potrzeb i fachowej wiedzy. Powszechna iluzja, że głoszący demos ma istotną władzę, przyniosła nam rządy klubów partyjnych i ich nieodpowiedzialnych menedżerów. Kierownictwo polityczne do stało się tą drogą w ręce najmniej do tego powołane, gdyż w ręce tych, których duch partyjny pozbawił wszelkich zdolności do szerszych, bardziej uniwersalnych poglądów”.

Poglądy powyższe ilustrują wymownie odwrót od doktryny liberalnej ubiegłego stulecia, która wytworzyła dogmat o wyłącznej doskonałości ustroju parlamentarnie demokratycznego. Cały szereg państw już przeciał siłą ustrojowy węzeł gordyjski, krepujący normalny rozwój życia politycznego, gospodarczego i społecznego. Tam zaś, gdzie zachowany został system pięcio czy sześcioprzymiotnikowego wyrażania „woli narodu”, usiłuje się wszelkimi dostępnymi środkami nagiąć ten ustrój do potrzeb pań-

stwowej racji stanu, potrzeb nieraz pięknych a zupełnie niezrozumiałych dla demagogii i partyjnicztwa.

Przewrót majowy w Polsce z wielu przyczyn nie przyniósł od razu rozstrzygnięcia walki między parlamentarną demokracją a obozem reformy ustrojowej. Strony walczące nie były wówczas jeszcze dojrzałe do rzeczowego postawienia problemu na płaszczyźnie: za lub przeciw starym bogom. Zapanowała połowiczność. Doktryna parlamentarnie - demokratyczna na papierze nie przestała oficjalnie zobowiązywać żadnej ze stron. Niemniej jednak stopniowe ugruntowanie przewagi władzy Rządu nad parlamentem i wysunięcie programowego hasła reformy ustroju w duchu antypartyjnym i wrogim sejmokracji, zmuszało coraz bardziej społeczeństwo do usunięcia na drugi plan zastrzeżeń różnego rodzaju, wobec wzmagającej się z dnia na dzień konieczności wyraźnego zajęcia stanowiska w coraz skrajniejszej i nieubłaganej walce pomiędzy

obozem reformy a obrońcami „gasnącego świata” 19 stulecia i jego bankrutujących doktryn.

Obecne wybory mają tę walkę rozstrzygnąć ostatecznie na drodze legalnie obowiązującej, tj. parlamentarnie demokratycznej. Marsz. Piłsudski pod kreślał to niejednokrotnie a w ostatnim wywiadzie wprost oświadczył, że dąży do rozstrzygnięcia na drodze legalnej, w oparciu o naród. W takim postawieniu sprawy mieści się wyraźnie chęć oszczędzania Państwu wstrząśnień, nieodłącznych od pozagalnego sposobu dania Polsce nowego ustroju. Z drugiej zaś strony właśnie głosowanie powszechne ma dać odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu nurtujące współczesną Europę prądy dochodzące w tyłu już krajach do skrajnego przeciwstawiania się obozu „faszyzującego” z jednej i jawnego czy zamaskowanego bolszewizmu z drugiej strony, zapanowały w świadomości mas polskich.

(i. r.)

11 zatwierdzonych list wyborczych w okręgu Lwów-miasto.

UNIEWAŻNIONO JEDNĄ LISTĘ: PARTII REPUBLIKANSKIEJ.

Lwów. 28 października. (PAT.) Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 50 (Lwów-miasto) na odbytem dziś posiedzeniu zatwierdziła następujące listy okręgowe kandydatów do sejmiku: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Lista „narodowa”.
Ukraiński i białoruski wyborczy blok.
Solidarność robotnicza.
PPS. lewica.
Jedność robotniczo - chłopska.

Blok narodowo-żydowski w Małopolsce.

Związek obrony prawa i wolności ludu (centrolew).

Żydowski robotniczy komitet wyborczy Poale Sion.

Blok lewicy socjalistycznej (Bund) i NSPP.

Lista narodowo - żydowska dla współpracy z Rządem.

Unieważniona została jedna lista, a mianowicie lista partii republikańskiej.

==

Listy okręgowe w Małopolsce.

Przemyśl. 28 października. (PAT.) Okręgowa komisja wyborcza Nr. 48. w Przemyślu zatwierdziła następujące listy kandydatów do sejmiku:

Nr. 1 (BBWR).
Nr. 4 lista narodowa.
Nr. 5 Bund.
Nr. 7 Związek obrony prawa i wolności ludu.
Nr. 11 Ukraiński i białoruski wyborczy blok.

Nr. 14 Narodowy żydowski blok wyborczy,

oraz listę Ukraińskiego sеляńskiego socjalistycznego bloku „Jedność”, listę Jedności robotniczo-chłopskiej i listę indywidualną Ślusarza.

Natomiast unieważnioną została lista Nr. 15 (Ruska sеляńska Organizacja) oraz lista lokalna Ch. D.

DLACZEGO UNIEWAŻNIONO LISTĘ CENTROLEWU W OKR. KRAKÓW-POWIAT.

Kraków. 28 października. (PAT.) W związku z unieważnieniem przez okr.

Komisję wyborczą Nr. 42 (Kraków-powiat) listy kandydatów do sejmiku Zw. Obrony Praw i Wolności Ludu, przewodniczący komisji dr. Antoni Matakievicz, wiceprezes Sądu okr. w Krakowie udzielił przedstawicielowi PAT. następujących informacji:

Podczas gdy lista Centrolewu do senatu sporządzona była poprawnie, lista kandydatów do sejmiku już na pierwszy rzut oka budziła poważne wątpliwości co do własnoręczności podpisów, zgłaszających tę listę osób.

Dr. Leon Żupnik po dokładnym zbadaniu podpisów na liście zakwestionował w swoim orzeczeniu autentyczność 40 podpisów osób, zgłaszających listę, zaznaczając, że działa z nadzwyczajną skrupulatnością co do tych 40 podpisów, oraz nie wymienił całego szeregu podpisów, które miały w sobie poszlaki pochodzenia z tej samej ręki.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

KOKS

najkorzystniej zamawiać
w Gazowni miejskiej
w Tarnowie. 6544

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

Mimo orzeczenia rzeczoznawcy nie odrzuciłem listy, lecz przedstawiłem sprawę na posiedzeniu okr. Komisji wyborczej w dniu 25 bm.

Poza tymi 40 podpisami zakwestionowanymi przez rzeczoznawcę co do ich autentyczności jest wątpliwych dalszych 8 podpisów, albowiem 8 osób zgłaszających listę różni się co do wieku od odnośnych osób tego imienia i nazwiska, wpisanych do spisów wyborców, w granicach od 30 do 13 lat.

Na posiedzeniu okr. komisji wyborczej uchwały zapadły większością głosów, przyczem komisja uznała, że z 51 podpisów osób zgłaszających listę tylko 33 podpisy są ważne. Wobec tego listę uznano za nieważną.

W KRAKOWIE UNIEWAŻNIONO LISTĘ NR. 18.

Kraków. 28 października. (PAT.) — Okr. Komisja wyborcza Kraków-miasto zatwierdziła wszystkie listy zgłoszone do sejmu za wyjątkiem listy Nr. 18 ogólnonarodowy Blok gospodarczy.

LISTY CH. D. I CENTROLEWU ODRZUCONO W N. SACZU.

N. Sącz. 28 października. (PAT.) Komisja wyborcza okr. Nr. 44 w dniu wczorajszym zatwierdziła listy Nr. 1 BBWR., Nr. 6 Poale Słon. Nr. 14 Narodowy Blok żydowski. Natomiast odrzuciła listę Nr. 7 Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, oraz Nr. 4 Katolicki Blok Ludowy.

Unieważnienie nastąpiło z powodu niewłaściwego zestawienia i fałszywych podpisów.

OKREG 46 JASŁO.

Jasło. 28 października. (PAT.) Okr. Komisja wyborcza Nr. 46 z 11 list zgłoszonych zatwierdziła 5, a mianowicie: listę BBWR., listę Związku Obrony Praw i Wolności Ludu, Narodowego Bloku żydowskiego, Związku Chłopskiego i Katolickiego Bloku Ludowego.

LISTA Z PODPISAMI STWIERDZONEMI REJENTALNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). Do wiadujemy się, że pod zatwierdzonej 27 bm. listą komunistyczną jednoci robotniczo chłopskiej w Warszawie figurowało 1600 podpisów wyborczych, przyczem około 200 podpisów było zalegalizowanych rejentalnie.

KANDYDAT CENTROLEWU W JAŚLE ARESZTOWANY.

Jasło. 28 października. (PAT.) Wczoraj aresztowany został za wywrotową agitację kandydat listy Nr. 7 Związku Obrony Praw i Wolności Ludu na okręg Nr. 46 Stanisław Bućko z Dobrucowej. Aresztowanego oddano do dyspozycji prokuratora w Jaśle.

KANDYDAT NA SENATORA OSKARŻONY O ZNIEWOLENIE.

Poznań, 28 października. (PAT.). Były poseł „Piasta”, obecny kandydat na senatora z listy Związku obrony prawa i wolności ludu, Płoszajczak, został wczoraj aresztowany pod zarzutem zniewolenia i sprzeniewierzenia.

B. POSEŁ ZERBE SKAZANY NA 6 MIES. WIEZIENIA.

Łódź, 28 października. (PAT.). Wczoraj w sądzie powiatowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Zerbecemu, oskarżonemu o usunięcie siły z sali rady miejskiej agentów policji, uniemożliwiającej im spełnienie obowiązków i skazany został na 6 miesięcy więzienia. Obrona zapowiedziała wniesienie apelacji.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY R. 101.

Londyn. 28 października. (PAT.) — Dziś rano rozpoczęło się śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy sterowca R. 101. Śledztwo potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni.

Mowa tronowa króla Jerzego na otwarciu parlamentu.

Londyn. 28 października. (PAT.) Po raz pierwszy od czasu swojej choroby król Jerzy w towarzystwie królowej udał się w karocy z pałacu Buckingham do parlamentu na uroczyste otwarcie. Wzdłuż ulic, które przejeżdżał król, stały szpalery wojska. Łoże parlamentu były przepełnione doborową publicznością. Obecni byli wszyscy premierzy dominijów.

Odczytane na otwarciu sesji parlamentu, orędzie królewskie zapowiada zamiar króla osobistego dokonania otwarcia przyszłej koniencji w sprawie Indji. Orędzie zaznacza dalej, że stosunki z państwami zagranicznymi pozostają w dalszym ciągu przyjazne.

Król wyraża przekonanie, że dojdzie niebawem do zawarcia konwencji w sprawie powszechnego rozbrojenia.

Dalej wyraża król żywe zaniepokojenie z powodu przedłużającego się wielkiego bezrobocia. Wspomniawszy o zgubnym wpływie, jaki wywiera kryzys światowy na przemysł angielski i na eksport, orędzie zaznacza, że rząd poczyni wszelkie wysiłki w celu

zapewnienia rozwoju handlu i przemysłu brytyjskiego. Przedstawione zostały wnioski w sprawie zapewnienia w szerszym zakresie pracy dla bezrobotnych, wzmoczenia pracy na roli i organizowania się producentów dla celów sprzedaży własnych produktów.

Orędzie proponuje natychmiastowe powołanie komisji ankietowej dla spraw ubezpieczeń od bezrobocia oraz dla rozpatrzenia nadużyć w tej dziedzinie. W razie potrzeby zostaną przedstawione odpowiednie projekty ustawodawcze. W międzyczasie zaprojektowane zostaną nowe kredyty na powiększenie funduszu bezrobocia.

Przedstawiony zostanie projekt reformy wyborczej. Przewidziane są projekty dotyczące oszacowania gruntów, zmiany ustawy o Trade Unionach, stworzenia Rady spożywców, zmiany ustaw fabrycznych.

Przewidziana jest dalej ratyfikacja konwencji waszyngtońskiej w sprawie godzin pracy, konwencji w sprawie bezpieczeństwa na morzu i t.d.

=□=

Sukces eks-cesarzowej Zyty.

OTTO HABSURG ZARECZONY Z KRÓLEWNĄ WŁOSKĄ?

Wiedeń. 28 października. (PAT.) Jedną z tutejszych korespondencji stwierdza, że zareczyni arcyksięcia Ottona z najmłodszą córką włoskiej

pary królewskiej są rzeczą postanowioną.

Dojście do skutku tego układu jest sukcesem dyplomatycznym b. cesarza wej Zyty.

Pogłoski o dyktatorskich planach wodza armii czerwonej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28-go października. (G). Z Rygi donoszą, że od dłuższego czasu mówi się w Moskwie o ustawiczenie zastrzającym się konflikcie między Stalinem a naczelnym wodzem armii czerwonej Woroszyłowem. Tym czasem wzmagający się zły stan apro wizacji powoduje wzrost nastrojów opozycyjnych nie tyle przeciw polityce partii komunistycznej, ile przeciw samemu Stalinowi, jednając coraz więcej zwolenników dla Woroszyłowa.

Woroszyłow za namową wybitnych osobistości z kół zbliżonych do Stalina, zrażonych jednak jego polityką, czyni przygotowania do zamachu stanu, lub też zmuszenia Stalina do ustąpienia. W tym celu na mający się odbyć obchód trzynastolecia rewolucji bolszewickiej, którego punktem kulminacyjnym będzie parada wojskowa, ściągają pułki, które dowodził podczas wojny domowej. Oddziały te które Woroszyłow otacza opieką zarówno pod względem apro wizacji, jak i

pod względem uzbrojenia, tworzą kadry oddane ślepo Woroszyłowi.

Podczas defilady wojskowej Woroszyłow ma otoczyć wojskiem grupę dygnitarzy ze Stalinem, poczem ma nastąpić ich aresztowanie. Woroszyłow ma ogłosić się dyktatorem.

NA KAUKAZIE ZNÓW WYBUCHŁO POWSTANIE.

Bukareszt, 28 października. (A. T. E.) Wychodzące w Stambule pismo „Bil-girisz” donosi o nowym wybuchu powstania przeciwsowieckiego na Kaukazie. Jeden z oddziałów zbuntowanych napadł na oddział wojsk sowieckich w pobliżu miejscowości Dzebrai, po kilkudniowej bitwie wojska sowieckie cofnęły się w popłochu, pozostawiając na polu bitwy około 600 zabitych. 4 wsie w okręgu Zangezurskim zostały zrównane z ziemią przez ogień artyleryjski wojsk sowieckich.

Komunikacja kolejowa odbywa się pod ochroną pociągów pancernych.

W Japonii wybuchło powstanie. Zbuntowała się ludność Formozy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28-go października. (G). Na północno-zachodniej części Formozy wybuchła rewolucja. Japońskie ministerstwo spraw wojskowych wystawiło tam oddziały piechoty i eskadrę lotniczą celem stłumienia powstania. Miasto Hori zostało opanowane przez rewolucjonistów. Istnieje obawa, że powstańcy wycieli tam w pień załogę japońską. W innej miejscowości rewolucjoniści wymordowali oddział żołnierzy, broniących wstępu do gmachu policyjnego.

Przyczyny powstania nie są jeszcze dokładnie ustalone. Podobno chodzi tu o odruch ludności wiejskiej przeciw projektowi rządu japońskiego wybudowania na Formozie wielkiej elektrowni.

Tokio, 28 października. (PAT.). Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości zbuntowane szczepy na wyspie Formozie zamordowały 190 Japończyków, w tej liczbie 20 uczniów szkolnych.

=□=

ZDEMENTOWANE OSZCZERSTWA PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin. 28 października. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza następujący komunikat: Dochodzenia policyjne w sprawie twierdzenia „Deutsche Ztg.”, według którego w demonstracjach na ulicy Lipskiej w Berlinie w dniu otwarcia Reichstagu, mieli brać udział członkowie poselstwa polskiego lub konsulat polski, zostały obecnie ukończone. Dochodzenia te dały wynik zupełnie negatywny.

„POLONIA RESTITUTA” DLA DOBROCZYŃCY NIEWIDOMYCH.

Paryż, 28 października. (PAT.). Ambasadorstwo Chłapowsky podejmowali wczoraj śniadaniem filantropa amerykańskiego Wiliama Cromwella, stojącego na czele potężnej organizacji zasilającej zakłady dla niewidomych w książki i druki wszelkiego rodzaju.

Działalność Wiliama Cromwella rozciąga się również na Polskę dokąd wysyła on drukowaną przez siebie w Paryżu gazetę dla niewidomych w języku polskim i gdzie ma zamiar w najbliższej przyszłości założyć specjalną drukarnię, która obsługiwać będzie istniejące w Polsce zakłady dla niewidomych.

Przed śniadaniem ambasador Chłapowsky wręczył p. Cromwellowi krzyż komandorski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez Rząd polski za zasługi położone przez niego w dziedzinie kształcenia niewidomych. Sekretarz generalny wspomnianej organizacji p. Raverat został udekorowany Krzyżem Oficerskim. Wiliam Cromwell głęboko wzruszony dziękował ambasadorowi Chłapowskiemu zapewniając go o swym przywiązaniu do Polski i gotowości przyczynienia się w miarę możliwości do jej rozkwitu i potęgi.

W GENEWIE ZNÓW RADZIĆ ZACZNA NAD ROZBROJENIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28-go października. (zo). 6 listopada rozpoczyna się w Genewie druga część 6-tej sesji komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojenia. Pierwsza część, która się odbyła 1929 roku nie zakończyła drugiego czytania projektu konwencji rozbrojenia z powodu nie dojścia do porozumienia wielkich mocarstw co do rozbrojenia na morzu.

ZNOWU JEDEN SAMOCHÓD W RZECE.

Wilno. 28 października. (PAT.) Omgaj wieczorem samochód ciężarowy prowadzony przez właściciela Józefa Karmazyna z Domaniewa spadł w pobliżu wsi Szereszewszczyzna z mostu do rzeki. Szofer oraz 7 pasażerów odniosło ciężkie rany. Powodem katastrofy było zepsucie się kierownicy. (Przed kilku dniami donosiliśmy o podobnym wypadku pod Radoniem. — Red.).

GDZIE SIĘ PODZIAŁ P. ROSENBLATT?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28-go października. (G). Z Łodzi donoszą: Łódzkie sfery przemysłowe poruszone są tajemniczym zniknięciem znanego przemysłowca M. Rosenblatta, współwłaściciela firmy Helmar. Rosenblatt wyjechał przed tygodniem do Krakowa i od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad.

NAWET NA DŁUGOLETNIM PRACOWNIKU MOŻNA SIĘ ZAWIEŚĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 28-go października. (G). Urząd śledczy w Warszawie został zaświadczony przez zarząd miasta, że długoletni urzędnik miasta, kierownik kancelarii i buchalterji H. Dabrowski dopuściwszy się szeregu defraudacji na sumę około 100.000 złotych, zbiegł w niewiadomym kierunku przed kilku dniami i dotychczas się ukrywa. Urząd śledczy rozpoczął energiczne śledztwo. Według przypuszczeń Dabrowski zbiegł do Gdańska i tam się ukrywa.

Z dnia.**OSTATNI RAPORT P. DEWEY'A.**
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). Ostatni raport kwartalny p. Dewey'a o sytuacji gospodarczej i finansowej w Polsce ukaże się około 18 listopada. Raport ten w odróżnieniu od poprzednich stosunkowo nie wiele miejsca poświęci zagadnieniom finansowym i gospodarczym. P. Dewey przedstawi w raporcie tym w sposób historyczny swą działalność w Polsce w okresie trzech lat na stanowisku doradcy finansowego rządu i członka Rady Banku Polskiego.

„GAZETA WARSZAWSKA” PRZEGRZAŁA W SPRAWIE Z PUŁK. MALESZEWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28-go października. (G). W warszawskim sądzie grodzkim odbyła się dziś w terminie powtórny sprawa głównego komendanta policji państwowej p. Jagrym Maleszewskiego z oskarżenia prywatnego redaktorów i wydawców „Gazety Warszawskiej”.

Akt oskarżenia popierany przez adwokata Nowodworskiego zarzuca pułkownikowi Maleszewskiemu użycia na publicznym posiedzeniu sądu 30 stycznia rb. słów „łajdaki” i „łajdactwo”. Słowa te poculi się dotknięci redaktorzy i wydawcy „Gazety Warszawskiej” St. Olszewski, St. Włodek i M. Niklewicz, którzy domagali się ukarania głównego komendanta policji z art. 531.

W czasie przewodu przesłuchani zostali w charakterze świadków prokurator Kawczak, sędzia Lauter i redaktor Hiż, którzy kategorycznie zaprzeczali, jakoby oskarżony użył inkryminowanych słów. Po przemówieniach obrońców sędzia Zajączkowski ogłosił wyrok, uwalniający pułk. Jagrym Maleszewskiego od winy i kary.

KTO KIEROWAŁ ISTOTNIE DRUKARNIĄ „ARS”?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). W związku z zamknięciem drukarni „Ars” z której jak niedawno o tem donosiliśmy, wychodziły odezwy komunistyczne, agencja „Iskra” ogłasza oświadczenie dyrektora drukarni Jędrzejczyka, który oświadcza, iż był jedynie fikcyjnym zarządzającym. kierował zaś drukarnią właściwy dyrektor p. Kwieciński.

Jędrzejczyk ostrzeżony przez przyjaźni, iż z powodu polityki administracyjnej Kwiecińskiego może się narazić na konflikt z władzami, od roku usiłował uwolnić się. Jednak p. Kwieciński groził mu, że jeżeli zreknie się odpowiedzialności za drukarnię, pozbawi go zajęcia i wyrzuci na bruk.

KSIAŻKA GEN. ŻELIGOWSKIEGO.
(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). W dniach najbliższych ukaże się na półkach księgarskich książka gen. Żeligowskiego pt. „Wojna w roku 1920”.

LICYTACJA W ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW P. KWAPIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28-go października. (G). 4 listopada rb. w lokalu Związku zawodowego robotników rolnych przy ul. Czerwonego Krzyża odbędzie się licytacja ruchomości należących do tego Związku. Związek robotników rolnych przy ul. Czerwonego Krzyża należy do komitetu centralnego, kierowanego przez p. posła Żuławskiego. Kierownikiem faktycznym Związku jest p. Jan Kwapiński.

SUKCES KIEPURY W FILMIE DŹWIEKOWYM.

Wiedeń, 28 października. (PAT.). Wczoraj odbyła się tu premiera filmu „Śpiewające miasto z Janem Kiepurą w roli głównej. Prasa wiedeńska podkreśliła wielki sukces Kiepury jako śpiewaka i artysty filmowego. Jego technika głosowa dojrzała nadzwyczajnie, a głos nie stracił swoich walorów przez reprodukcję filmową.

Powódź w województwie śląskim.

W kilku miejscowościach ewakuowano mieszkańców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). Z Katowic donoszą, że z powodu trwających od kilku dni ulewnych deszczów wystąpiła 27 bm. z brzegów rzeka Piotrowka, oraz rzeka Piegrzymówka. W okolicy Zebrzydowic kilkadziesiąt domów było zagrożonych zalewem. Ewakuowano mieszkańców z czterech domów. Wysłano tam pluton saperów z łodziami.

Wezbrały również rzeki w powiecie białskim. Koło Zarzecza wystąpiła z

brzegów Wisła, w powiecie rybnickim wylała rzeka Szadkówka. Mieszkańców 20 domów ewakuowano. Wysokość wody w niektórych miejscowościach dochodzi do półtora metra. Deszcze trwają i woda przybiera w dalszym ciągu.

Wezbrała również rzeka Odra. Właściwe województwa śląskiego wydały szereg zarządzeń celem zabezpieczenia życia i mienia ludności.

Chojnowa stoją pod wodą. Pod Altbückern zerwana została dziś przed południem wielka tama na Katzbachu. W powiatach lubieńskim i zgorzeleckim liczne wsie znajdują się pod wodą.

Burze śnieżne, panujące w górach, utrudniają działalność ratunkową. Niektóre wsie są odcięte od siebie i usiłują nawiązać łączność przy pomocy dzwonów kościelnych. Między innymi podniyty został tor kolejowy na linii Wrocław - Berlin. Na polach woda obaliła liczne słupy linii elektrycznych, przerywając przewody wysokiego napięcia oraz połączenia telegraficzne i telefoniczne. Miasto Richbach jest od wczoraj pozbawione prądu. Woda zalała również tamę, grożąc zerwaniem komunikacji kolejowej na linii Lignica - Rudno. Żegluga rzeczna na Odrze została wstrzymana.

Według doniesień z Budziszyna, w Górnych Łużycach Sprewa wystąpiła również z brzegów w kilku miejscach, przerywając w licznych miejscach komunikację.

Na Śląsku Opolskim wezbrane rzeki wyrządziły znaczne szkody.

Berlin, 28 października. (PAT.). Wskutek silnych deszczów, obie niemieckie prowincje górnośląskie nawiedzone zostały powodzią, która różniąciami dorównuje powodzi z r. 1903. Woda na rzece Odrze wezbrała z nie zwykłą szybkością i wylała już na

znacznej przestrzeni powyżej Wrocławia. Fala przyboru dosięgała Raciborza.

W powiecie złotogórskim i chojnowskim wzbudzony nurt rzeki wznosił wczoraj wiele mostów drewnianych i betonowych. Ulice południowej części

Aresztowanie 21 członków U. O. W. na Wołyniu.

Równe, 28 października. (PAT.). Pod zarzutem przynależności do ukraińskiej organizacji wojskowej aresztowani zostali w Równem: 1. Ostapczuk Adam, były członek wydziału powiatowego, 2. Drozdowski Aleksander,

były poseł i 3. Niewiński, były poseł.

Za przynależność do ukraińskiej organizacji wojskowej i sabotaż aresztowano na terenie gminy aleksandryjskiej w powiecie Rówieńskim 18 osób.

==□==

Agitator PPS. w roli Sancho Pansy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (zo). Z Białegostoku donoszą o niepowodzeniach Centrolewu w tamtejszych okręgach.

Na dzień 26 bm. Centrolew zapowiedział odbicie na terenie powiatu suwalskiego 10 wieców i tyleż mniejszych zgromadzeń w poszczególnych miejscowościach.

7 wieców musiano odwołać z tego powodu, że przybyło na nie od dziesięciu do 25 słuchaczy. Pozostałe 3 wiece skończyły się zupełną klęską agitatorów.

W Maikini agitatora socjalistycznego spotkała taka przygoda, jak giermka Don Kichota słynnego Sancho Panse 350 zgromadzonych na wiecu przywitało agitatora Wojciechowskiego gwiżdżaniem, poczem wzięto go na ręce i wśród okrzyków „Niech żyje marszałek Piłsudski” poczęto podrzucać go w górę domagając się powtórzenia okrzyku. Podrzucanie trwało tak długo, aż Wojciechowski okrzyk taki wznosił. Postawiony na ziemię uciekł natychmiast na dworzec i odjechał pociągiem do Warszawy.

B. pos. Kwapiński został skazany na 1 rok twierdzy.

Sosnowiec, 28 października. (PAT.). Rozprawa przeciwko b. posłowi Piotrowi Chałupce vel Janowi Kwapińskiemu zakończyła się około godziny 2-giej w nocy. Sąd ogłosił wyrok skazujący b. posła Kwapińskiego na jeden rok twierdzy oraz zapłacenie wszelkich kosztów związanych z rozprawą. Na poczet tej kary zaliczono oskarżonemu tymczasowy areszt od dnia 4 października do dnia ogłoszenia wyroku.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł, że Sąd oparł się na zeznaniach kilku funkcjonariuszy policji i świadków dowodowych, natomiast nie dał wiary świadkom odwoadowym, gdyż w większości świadkowie ci są towarzyszami partyjnymi oskarżonego, względnie jego sympatykami. Sąd uznał, że przemówienie p. posła Kwapińskiego wygłoszone na wiecu w Olkuszu zawierało wszelkie znamiona przestępstwa przewidzianego w artykule 129 punkt 1,

w związku z art. 100 część 3 kodeksu karnego.

Przy wyznaczeniu kary sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą, że oskarżony jako ówczesny poseł do sejmiku miał szczególny posłuch, że jest człowiekiem inteligentnym, że posiada duże doświadczenie życiowe i że stopień inteligencji jego słuchaczy musiał być niski. Dalej jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę przesłuchanie oskarżonego, który będąc w przedwojennych jeszcze czasach członkiem PPS., położył niepoślednie zasługi dla sprawy polskiej. Wreszcie sąd wziął pod uwagę pewne zaciętrzewienie partyjne i dlatego zastosował artykuł 53 kodeksu karnego wymierzając oskarżonemu namiśszą karę przewidzianą w ustawie i skazał go na jeden rok twierdzy. Na wniosek prokuratora sąd utrzymał dotychczasowy środek zapobiegawczy, tj. areszt.

Obrona zapowiedziała zgłoszenie apelacji.

SZEF LOTNICTWA BULGARSKIEGO PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28-go października. (G). W pierwszych dniach listopada br. przyjeżdża do Warszawy szef lotnictwa bułgarskiego gen. Czokajew. Gen. Czokajew zapoznawać się będzie z polskim przemysłem lotniczym, urządzeniami lotnictwa wojskowego i cywilnego i organizacją szkół pilotów. Wizyta gen. Czokajewa wiąże się z zapotrzebowaniem cywilnego lotnictwa bułgarskiego na płatowce komunikacyjne.

WKRÓTCE BĘDĄ URUCHOMIONE 2 ODCINKI KOLEI ŚLĄSK-GDYNIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 października. (PAT.). Po ostatniej inspekcji nowobudowanej linii kolejowej Górny Śląsk-Gdynia, którą przeprowadził minister komunikacji Kühn, zostały ustalone terminy otwarcia tymczasowego ruchu na poszczególnych odcinkach tej magistrali. Mianowicie na odcinku Herby Nowe-Zduńska Wola ustalono termin na dzień 8 listopada br., na odcinku Bydgoszcz-Gdynia termin 9 listopada br.

Dnia 7 listopada br. p. minister Kühn w towarzystwie zaproszonych gości i przedstawicieli prasy wyjeżdża specjalnym pociągiem na uroczystości związane z otwarciem tymczasowego ruchu na tych odcinkach. Powrót p. ministra Kühna do Warszawy nastąpi w dniu 10 listopada br.

UCHWAŁY ZJAZDU LIGI MORSKIEJ

Gdynia, 28-go października. (PAT.). Wczoraj w trzecim dniu zjazdu delegatów Ligi Morskiej i Kolonialnej, przyjeżdżających do Gdyni, przysięgła en bloc listę członków Rady Głównej. Na prezesa Rady w miejsce ustępującego gen. Góreckiego wybrano jednogłośnie wiceministra przemysłu i handlu Kożuchowskiego. Gen. Góreckiemu uchwalono wyrazić podziękowanie za owocną współpracę i żał z powodu jego ustąpienia. Po odczytaniu opinii komisji kolonialnej i wytycznych dla zarządu głównego uchwalono szereg wniosków.

Wyrażono uznanie wojewodzie śląskiemu Grażyńskiemu za wydatne poparcie rozbudowy floty przez ofiarowanie 2 i pół miliona złotych na zakup okrętów handlowych. Zjazd zamknięto odśpiewaniem Roty.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupi tylko wyroby krajowego przemysłu.

Przegląd prasy.

AMERYKA I PLAN YOUNGA.

W „Gazecie Polskiej“ czytamy:

Co nastąpi przy dalszym zaostrożaniu się kryzysu gospodarczego w Europie, a szczerze głównie w Niemczech, które mogą być doprowadzone do faktycznej niemożności uiszczenia rat odszkodowawczych? Jak wówczas zachowa się Ameryka wobec swych dłużników europejskich, — trudno przewidzieć. Niepodobna przypuścić, by i wtedy Ameryka mogła trwać na swem bezwzględnie nieprzejednanym stanowisku. W dobie współczesnej na tle interdependencji ekonomicznej państw świata, stanowisko takie musiałoby wkońcu odbić się bardzo dotkliwie na jej własnych interesach. Odczuwa ona to już dzisiaj, przeżywając własny kryzys gospodarczy z czterema milionami bezrobotnych, kryzys, na który dalsze gromadzenie złota, płynącego z Europy, nie jest żadnym lekarstwem.

Na tem właśnie pokładają swe nadzieje Niemcy, wysuwając żądania rewizji planu Younga i zrezygnując przytem operując argumentami natury gospodarczej, które nie pozostają bez wpływu na opinię amerykańskich sfer finansowych.

ZASADA NOWEGO USTROJU.

„Kurjer Poranny“ pisze:

W Polsce przedrozbiorowej nie było czynnika, któryby mógł zapewnić przewagę interesowi państwa, gdy zachodziła sprzeczność pomiędzy korzyścią państwa a korzyścią jednostek.

Wskutek zatracenia poczucia rzeczywistości dziejowej, sądzono w Polsce, że głównym celem ustroju politycznego jest siła, bezpieczeństwo i pomyślny rozwój państwa, które — jak to głęboko ujął Stanisław Bukowiecki — „nie jest tylko zbiorem jednostek, w danej chwili je zaludniających, ale jest stojącym ponad niemi, samodzielnym i odrębnym od nich tworem moralnym, tkwiącym w tradycjach przeszłości i zmierzającym ku własnej świetlanej przyszłości, mającej zasadniczo trwać w nieskończoność. Dobro tego tworu, jego rozwoju i potęgę, nietylko nie pokrywa się z sumą korzyści obywateli w danej chwili, ale może z nią być sprzeczne“.

Dlatego też ustrój państwa musi przewidywać istnienie czynnika, któryby mógł skutecznie ingerować na rzecz interesu państwowego w chwili, gdy następuje sprzeczność pomiędzy dobrem państwa a korzyścią obywateli.

Takim czynnikiem może być tylko władza wykonawcza, wyposażona przez ustawę konstytucyjną w odpowiednie kompetencje i środki prawne, aby mogła zawsze zapewnić przewagę zadaniom dziejowym państwa nad przejściowymi korzyściami obywateli.

Wolność jednostek musi się kończyć tam, gdzie się nie daje pogodzić z siłą i bezpieczeństwem państwa.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.**

Półtorametrowa warstwa śniegu w Czechosłowacji.

Wiedeń, 28 października. (A. T. E.) Nad całą Czechosłowacją przechodzą ulewne deszcze. W górach spadły obfite śniegi. W Sudetach czeskich śnieg uniemożliwił prawie całkowicie ruch kołowy na szosach. Na drodze Tabor-Wodnica śnieg leży warstwą grubą na półtora metra.

Pod Nowem Miastem stanęły w polu dwa pociągi: towarowy i osobowy, które nie mogły się przedostać przez zasypany śnieżne.

Niektóre polacie na Morawach i Śląsku czeskim zalane są wodą. W wielu miejscowościach połączenia drogowe przerwane są przez burze.

Demonstracje żydów londyńskich przeciw rządowi Mac Donalda.

Londyn, 28 października. (PAT.) W poniedziałek wieczorem w teatrze Pavillon odbył się wiec protestacyjny Żydów przy udziale około 4 tysięcy osób. Przewodniczył prezes wszechświatowej egzekutywy syjonistycznej Weizman.

Prezydent Jewish Agency Sokołow zagajając obrady podkreślił międzynarodowe znaczenie deklaracji Balfoura i zaznaczył, że protest nie jest skierowany przeciwko Wielkiej Brytanii, lecz tylko przeciw obecnemu rządowi, usiłującemu nadać odmiennie znaczenie historycznemu dokumentowi.

Zkolei przemawiał prezes Weizman, który atakował administrację palestyńską twierdząc, że przeszkadza ona tylko, nie czyniąc nic dobrego ani Żydom ani Arabom.

Deklaracja Balfoura, mówił Weizman, jest zobowiązaniem wobec Żydów całego świata. Wkońcu zaznaczył, że rząd Labour Party będzie odpowiedzialny, o ile znowu w Palestynie লাć się będzie krew. Na zakończenie uchwalono jednomyślnie odpowiednią rezolucję.

Niemcy zaczynają brać poważnie propozycje Herve'go.

Berlin, 28 października. (PAT.) Znanym przemysłowcem niemieckim Arnold Rechberg, propagujący ideę „porozumienia“ niemiecko - francuskiego, wystosował nową depeszę do Hitlera, zawierającą wyjaśnienia w sprawie proponowanego przez Hervego sojuszu wojskowego francusko-niemieckiego.

Rechberg podkreśla, że sojusz wojskowy zmierza do zagwarantowania przez oba państwa, po ewentualnem urzeczywistnieniu propozycji Hervego, status quo w Europie. Sojusz ten nie zawiera więc żadnej tendencji agresywnej w stosunku do któregośkolwiek trzeciego mocarstwa europejskiego, do póki mocarstwo takie ze swej strony nie wystąpi agresywnie.

Rechberg zaznacza, że w przeciwnym razie do Hitlera wypowiedział się wobec Hervego przeciw zmniejszeniu pogotowia zbrojnego we Francji ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające Europie ze strony propagandy bolszewickiej wśród narodów tubylczych Azji i Afryki. Niebezpieczeństwo to zagraża zarówno Francji, jak i Niemcom. Zrównanie stanu zbrojeń między Francją i Niemcami da się osiągnąć praktycznie tylko na podstawie propozycji Hervego.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KAZANIA KSIĘŻY NA LITWIE POD KONTROLĄ POLICJI.

Wilno, 28 października. (PAT.) Prasa kowieńska donosi, iż w związku z wystąpieniami księży w kościołach ministerstwo spraw wewnętrznych nakało policji, aby badała treść wygłoszonych kazania, otrzymano bowiem wiadomości, iż w ostatnich czasach wielu księży wygłosiło w kościołach przemówienia, skierowane przeciwko rządowi. Niezależnie od tego policja kryminalna badała dr. Bistrasa, dr. Karwelisa i innych, zarzucając im udział w uroczystościach uczczenia 25-lecia pracy społecznej księdza Krupawiecziusa.

GEN. VALENIUS UNIEWINNIONY.

Helsingfors, 28 października. (PAT.) Gen. Valenius, oskarżony o dokonanie porwania b. prezydenta Stohlberga, został uniewinniony. Śledztwo ustaliło, że do spisku należało bardzo niewiele wojskowych i że ruch lappo nie był zamieszany w tę sprawę.

NAPAD NA DRA ŚWIRSKIEGO.

„Lwowski Kurjer Poranny“ donosił, że redaktor naczelny tego pisma dr. Władysław Świrski, padł ofiarą napadu pod Borszczowem.

Dr. Świrski, jak czołowy kandydat listy nr. 4 (N. D.) w okręgu tarnopolskim, odbywał podróż agitacyjną w swoim okręgu i bawił w sobotę w Borszczowie. Po wyjeździe z Borszczowa, za wsią Wołkowce, został napadnięty przez dwóch osobników, którzy pobili go po głowie i rękach. Za uciekającym napastnicą oddali kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły. „Lw. Kur. Poranny“ wymienia nazwiska Przymolewskiego i Tarczyńskiego jako sprawców napadu.

W sprawie tej podaje PAT. z Tarnopola co następuje:

„Lwowski Kurjer Poranny“ w Nr. 325 z dnia 29 bm., opisując napad na redaktora Świrskiego, podał, jakoby sprawcami napadu byli dwaj urzędnicy województwa w Tarnopolu, a to Antoni Przymolewski i Kazimierz Tarczyński. Wobec powyższego urząd wojewódzki w Tarnopolu stwierdza, że urzędników o wyżej wymienionych nazwiskach, a nawet podobnych, na etacie urzędu wojewódzkiego nie ma. Ze względu na niebywały wypadek napadu bandyckiego, organa bezpieczeństwa otrzymały polecenie jak najenergiczniejszego przeprowadzenia do chodzeń i wykrycia sprawców.

Ave Polonia, morituri te salutant...

V.

Inteligencja polska, żyła naogół życiem dość zamkniętym. Terenem, na którym inteligencja stykała się z innymi warstwami, był teren pracy społecznej. Gdy pominiemy nawet organizacje oświatowe, gospodarcze, spółdzielcze, konspiracyjne, względnie działalność polityczną, pozostanie jeszcze cały szereg organizacji społecznych, zainicjowanych i kierowanych przez inteligencję.

W b. zaborze rosyjskim za czasów rządów caratu na działalność społeczną inteligencji czynniki rządowe patrzyły dość podejrzliwie. Idealem obywatela był człowiek, który po za swą pracą zawodową interesował się jedynie kartami, hulanką. W tym kierunku pchał inteligencję polską przedewszystkiem przykład Rosjan, przebywających w Polsce, już to w charakterze oficerów armii, a szczególnie gwardji rosyjskiej, w tym kierunku popychały ją i temperamenty, nie mające dla siebie ujęcia szczególnie w okresie popowstaniowym. A jednak nawet ci, którzy nie mieli czy to ochoty ze względu na strach przed odpowiedzialnością, czy też wprost możliwości pracy politycznej lub oświatowej nielegalnej, znajdowali dla siebie tereny pracy społecznej.

I w dziedzinie pracy społecznej mo-

żna było obserwować grupowanie się wedle stosunku do zaborców. Działalnością, która cieszyła się poparciem zaborców, a zarazem pochlebiała swym półurzędowym niejako charakterem snobizmowi rozmaitych amatorów mundurów, była działalność w sprawach opieki nad zwierzętami. Jest to niezmiernie charakterystyczne dla Rosjan, że, umiając z istic mongolską bezmyślnością gnębić ludzi, umiając organizować cały system tortur fizycznych i moralnych dla więźniów politycznych, równocześnie byli bardzo czuli dla zwierząt. Skonstatować to łatwo można, jeżeli się sięgnie nie tylko do wspomnień tych, którzy pamiętają jeszcze ostatni dziesięć lat zeszłego stulecia, gdy niby-liberalny regime imereyńskiego usiłował stworzyć dla Polaków nawet teren pracy społecznej, upatrując go właśnie w Tow. opieki nad zwierzętami, ale nawet do archiwów policji rosyjskiej. Właśnie w tym Towarzystwie grupowało się to wszystko, co było najlojalniej względem rządu usposobione i nie pozwalało sobie nawet na takie wybryki myślowe, jak prąd ugodowy.

Natomiast reszta społeczeństwa, instynktownie niejako broniąca się od kontaktu z zaborcami, za teren swojej działalności uznawała Towarzystwa

Dobroczynności. Dziś, w okresie realizacji szerokiego programu ubezpieczeń społecznych, Towarzystwa Dobroczynności mają dość ograniczoną sferę działania, ale przed paru dziesiątkami lat sytuacja wyglądała zupełnie inaczej: właśnie w Towarzystwach Dobroczynności skupiało się to wszystko, co nazwalibyśmy dziś opieką społeczną. Było tam i trochę opieki nad dziećmi, i pomoc lekarska, i trochę pośrednictwa pracy, i trochę ubezpieczenia na starość w postaci opieki nad niedołężnymi starcami, — i nawet trochę pracy oświatowej i szkolnictwa zawodowego. Wszystko to podane w sosie chrześcijańskiego humanitaryzmu, trochę przepojonego hipokryzją, trochę tytułomanią, o ile chodzi o znaczną część działaczy tych towarzystw. Ale obok tego spotykało się i wiele prawdziwej miłości bliźniego, wiele samarytańskiej pieczołowitości o nędzę polską.

Akcja tych towarzystw miała zawsze, jako moralny ośrodek, plebanję. Niejednokrotnie od księży-społeczników wypływała inicjatywa tworzenia szkół zawodowych, pośrednictwa pracy. Ale działaczami najczęściej byli inteligenci — na kierowniczych stanowiskach mężczyźni, w charakterze zaś kwestarek, opiekunek, docierających do nor, gdzie gnieździła się nędza, kobiety z inteligencji.

Około 1905 r. ta akcja samarytańska uzupełniona została przez powstanie z inicjatywy prawników polskich,

w pierwszym rzędzie adwokatów, Patronatu opieki nad więźniami i ich rodzinami. Akcja tej pracującej bez reklamy instytucji dziś posiada wielkie znaczenie: nieomal cała działalność oświatowa w więzieniach, dążność do osłabiania więźniowi pobytu w przymusowym zamknięciu, opieka nad jego rodziną spada na to stowarzyszenie. Nie w tym kierunku — bo było to niemożliwe przy systemie więziennictwa rosyjskiego — ale nie mniej głęboko sięgała działalność patronatu za czasów rosyjskich. W szczególności w okresie represji po rewolucji 1905 r. opieka nad więźniami politycznymi stanowi trwałą kartę zasługi naszej inteligencji prawniczej.

Osobną kartę pracy społecznej stanowi praca naszych lekarzy nad podniesieniem stanu higieny w Polsce rosyjskiej. Rząd rosyjski ograniczał swe starania w tym kierunku do bardzo powierzchownych rozporządzeń, nie dotyczących zupełnie istoty zagadnienia. Wobec biurokratycznego sposobu rządzenia miastami, wobec policyjnego charakteru owego niby — samorządu kwestie szpitalnictwa, klinik ginekologicznych, walki z chorobami wenerycznymi, żłobków dla dzieci pozostawały stale otwarte. Działaczami, którzy zajmowali się tymi sprawami niejako zawodowo, byli lekarze. Ich to inicjatywie zawdzięcza Królestwo ten niewielki zasób urządzeń higienicznych, jakie w chwili wybuchu wojny posiadało. Z ich inicjatywy stworzone

Nowa maska ks. metropolity Szeptyckiego.

Ostatnią enuncjację ks. metropolity Andrzeja Szeptyckiego natychmiast po jej pojawieniu się oceniła część prasy polskiej, jako pozytywny krok w kierunku ułożenia się polsko-ukraińskich stosunków w Małopolsce Wschodniej. Oczywiście, że tak fałszywy sąd mógł powstać jedynie tylko wskutek powierzchownej oceny słów i zwrotów tej deklaracji, bez wejścia w myśl inicjatora i w te plany, z którymi ks. metropolita Szeptycki narazie jawnie wystąpić nie chce.

Dywersja metr. Szeptyckiego wobec biskupów Chomyszyna i Kocyłowskiego.

Jeśli bowiem poddać starannej analizie ową deklarację, nie trudno odgadnąć, że ma on nawet cechy roboty dywersyjnej wobec tych stronnictw ruskich, które lojalnie dotychczas ustosunkowywały się do Państwa Polskiego.

Ks. metropolita Szeptycki inicjuje w swej enuncjacji powstanie nowej grupy politycznej tzw. „katolickiego sojuzu”, który we wszystkich swych poczynaniach kierowałby się zasadami etyki chrześcijańskiej. Tymczasem na terenie Małopolski wschodniej istnieje założona jeszcze przed pięciu laty „ukraińska chrześcijańska organizacja”, która w roku bieżącym zmieniła nazwę na „ukraińsko-katolicką organizację”, a ostatnio na „ukraińską katolicko-narodową partię”. Założycielami tej grupy i jej protektorami byli księża biskupi Chomyszyn i Kocyłowski.

Grupa ta ustosunkowała się, jak już powiedzieliśmy, lojalnie do Państwa Polskiego podejmując wprawdzie walkę o postulaty narodowo-kulturalne i polityczne ukraińców, jednak w ramach polskich ustaw, respektując wszystkie zawarte przez Polskę międzynarodowe traktaty.

I z tego powodu właśnie, że „ukraińsko-katolicko-narodowa partia” ustosunkowała się lojalnie wobec Rządu Polskiego znalazła naizackiejszego wroga w osobie ks. metropolity Szeptyckiego. Nie pomogło to, że organizacji tej patronowali dwaj dostojnicy kościoła grecko-katolickiego, a w skład jej wchodził duchowni i ludzie cieszący się powagą i uznaniem w społeczeństwie ruskim. Na przestrzeni swojej diecezji ks. metropolita Szeptycki wydał wojnę temu stronnictwu, ponierając zawzięcie „Undo” i „Pla-

sta”, które z jednej strony szerzyły nienawiść do Państwa i społeczeństwa polskiego, z drugiej zaś strony tuczyły się markami niemieckimi.

Wymowa mapy.

Siejba, jaką prowadził w swojej diecezji ks. metropolita Szeptycki, nie dała długo na siebie czekać. Jeśli spojrzeć na mapę Małopolski wschodniej z oznaczeniem poszczególnych diecezji i z wypunktowaniem czerwonym atramentem miejsc, w których „UWO” do konywała w tym roku najwięcej mordów, podpałań i grabieży, to zobaczymy jeden bardzo znamienity fakt: Oto diecezja ks. metropolity Szeptyckiego prawie cała pokryta jest krwawymi punktami, podczas gdy diecezja ks. biskupa Kocyłowskiego jest prawie czysta, diecezja zaś ks. biskupa Chomyszyna gdzieś tam tylko pokryta czerwonymi punkcikami.

Rekord więc w mordach i podpalaniach wzięły owieczki wychowywane przez ks. metropolitę Szeptyckiego, odznaczonych zresztą godnością najwyższego „Plasta”. Słusznie też społeczeństwo polskie stałe patrzyło na mury kościoła św. Jura szukając tam moralnego sprawcy.

Nadszedł wreszcie moment, w którym władze polskie zaczęły radykalnie tępić zbrodnie na terenie Małopolski Wschodniej. Wyrzut sumienia zapędził ks. metropolitę Szeptyckiego do pokojów ministerjalnych w Warszawie. Po powrocie ze stolicy do Lwowa, ks. metropolita Szeptycki wydał pierwszy list pasterski, który niestety dla swej treści podlegającej musiał być skonfiskowany. Następnie ks. metropolita ogłosił swą deklarację, w której zapowiada stworzenie „katolickiego sojuzu”, a więc organizacji o takim samym programie, jak pracująca wytrwale na naszym terenie od 5 lat „ukraińsko-katolicko-narodowa partia” ze swoimi dwoma pismami „Zorja” i „Praca”.

Zapytać teraz należy skąd wziął się u ks. metropolity pomysł zakładania swego „sklepiku konkurencyjnego” dla istniejącej już od dawna organizacji ukraińskiej?

Akcja ratunkowa dla rozpadającego się Unda.

Odpowiedź na to pytanie otrzymamy jeśli wejrzymy w stosunki jakie

panują w „Undo”. Otóż wszystkie żywioły poważniejsze i bardziej odpowiedzialne po tegorocznej robocie sabotażowej czuły się ogromnie nieswojo w towarzystwie bandytów i podpalaczy. Ponieważ zaś wszelkie słowa upomnienia i nawoływania do zaprzestania sabotażów nie odnosiły skutku, więc ludzie ci nie dotknięci tradem moralnym zaczęli wolno wycofywać się z „Unda”. Równocześnie w czasie tegorocznych sabotażów, politycy przedwojenni ukraińscy przekonali się, że „Undo” nie cieszy się żadnym autorytetem w terenie i wykazuje zupełną indolencję organizacyjną.

Rozpoczęła się wskutek tego secesja bardziej wartościowych elementów z „Unda” do znielowanej przez ks. metropolitę Szeptyckiego „ukraińsko-katolickiej narodowej partii”. Wobec tego, po konferencji z dr. Dmytrem Lewickim, ks. metropolita postanowił wydać enuncjację, która byłaby kamieniem węgielnym dla organizacji „Katolickiego Sojuzu”. W ten sposób umożliwić się ma przejście secesjonistom z „Unda” do „Kat. Sojuzu”. Oczywiście nowo stworzona organizacja jest zaledwie jeszcze słaba by mogła ustać na własnych nogach bez pomocy innej partii, a przedewszystkiem „Unda”.

Jednym słowem, ostatnim swoim listem pasterskim, ks. metropolita Szeptycki nie uczynił nic innego, jak tylko zapoczątkował akcję ratunkową dla rozlatującej się organizacji „Unda”, która jak udowodniliśmy stała w bliskim stosunku z „UWO” jej komendantem w Berlinie Konowalcem i krajowym komendantem Hołowińskim, zastrzelonym w czasie ucieczki, któremu p. Dymitr Lewicki ofiarowywał mandat poselski z Przemysła.

Część prasy polskiej, orientując się tylko treścią słów i frazesów w liście pasterskim ks. metropolity, nie weszła w istotne kulisy zamaskowanej gry przewrotnego władcy. My jednak znając doskonale stosunki, wiemy, że ks. metropolita ubrał narazie jedną z wielu swoich masek, o których tak dosadnie wyraził się niegdyś ostatni rozstrzelany car rosyjski, gdy ks. metropolita Szeptycki ofiarowywał mu swoje usługi.

=□=

Elektryfikujcie odbiorniki REX transformatorami i dławikami
Zadać wszędzie.
Przedst.: ELEKTRO-RADJO
Lwów, Kl. Tańskiej 1.

Występy opery lwowskiej w Bukareszcie.

W Bukareszcie zawarta została o negdaj umowa między dyrektorem teatrów lwowskich p. Czapelskim a kierownikiem Opery bukareszteńskiej p. Georgescu, w sprawie ścisłej współpracy obu scen. Ustalono ostatecznie, że występy Opery lwowskiej w Bukareszcie przypadną na wiosnę br. i trwać będą około 15 dni. Odpowiednie przygotowania techniczne w Bukareszcie już rozpoczęto. Opera bukareszteńska odda do dyspozycji zespołu lwowskiego specjalnie wynajętą salę na 1.400 osób, gdyż stałą salę Opery w Bukareszcie, mieszczącą tylko 600 miejsc, uznano za szczupłą.

Zespół lwowski wyjedzie do Bukaresztu z następującym repertuarem: „Halka”, „Megae”, „Straszny dwór”, „Borys Godunow”, „Mazepa”, „Aida”, „Tosca” i niegrana dotychczas we Lwowie „Uczta szyderców”.

Ponadto umowa przewiduje na gruzdzień br. gościnne występy w Bukareszcie artystów Opery lwowskiej pp. dyr. Zalewskiego i Czarneckiego.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł.)
Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 29 bm.: Pogoda zmienna z przelotnymi opadami, miejscami śnieg. Chłodno. Na Pomorzu, w Wielkopolsce, na Śląsku a możliwie i w środku kraju przymrozki. Słabnące na zachodzie a dość silne na wschodzie wiatry zachodnie i północno-zachodnie

Prof. Dr. Szymonowicz

powrócił i ordynuje

w chorobach uszu, nosa i gardła

ul. Piłsudskiego 18, od gd. 4-5.
Tel. 51-71, n6102

zostało zasłużone w dziedzinie propagandy higieny Tow. Higieniczne. Wreszcie lekarze fabryczni przy pomocy inżynierów potrafili zawsze wyzyskać humanitarny nastrój przemysłowca, stworzyć za jego pieniądze instytucje takie, jak szpitale fabryczne, ochronki dla dzieci robotniczych. Ciekawym pod tym względem był przedwojenny Żyrardów, dzięki dobrym chęciom głównego akcjonariusza, Dittricha, stał się oazą kultury społecznej. A dziś — przy rządach Francuzów — quantum mutatus ab illo!

Osobny dział pracy społecznej stanowi walka z alkoholizmem. Moskale w chwili utworzenia monopolu spirytusowego przeznaczali część zysków z monopolu na akcję antyalkoholiczną. Administracja rosyjska na terenach polskich postanowiła za te pieniądze zorganizować propagandę rosyjskości. Gęsta sieć herbaciarni miała być ośrodkiem sui generis oświaty pozaszkolnej, gdzie wszczepiano Polakom miłość do cara i Rosji, niechęć do Polski szlacheckiej. Praca miała być zakrojoną na tak wielką skalę, że myślano o stworzeniu sieci teatrów ludowych, z których stworzono na początek jeden — na Pradze — i oddano kierownictwo tym teatrom Marianowi Gawalewiczowi. Akcja ta spełzała na niczem, bo, jeżeli w wypadku istotnej konieczności, ktoś wypił szklankę wcale dobrego „czaju”, to odczytów słuchać nie chciał.

Natomiast od 1905 r. pod wpływem częściowo propagandy politycznej,

częściowo akcji czy to „Eleusis” prof. Wincentego Lutosławskiego, czy „Eleuterji” krakowskiej, w Królestwie powstało towarzystwo abstynentów „Przyszłość”, które prowadziło już zupełnie neutralną politycznie propagandę antyalkoholiczną.

Ciekawą kartą działalności społecznej kobiet i stosunkowo nielicznych mężczyzn, którzy się tym zagadnieniem interesowali, była walka z nierządem. Administracja rosyjska zbytnio tym zagadnieniem się nie przejmowała: prostytucja, handel żywym towarem były niejako instytucją uznaną przez policję rosyjską i stanowiły źródło cichych, a dość znacznych dochodów dygnitarzy i nie-dygnitarzy rosyjskich. Walka z tem złem społecznym była w rękach bądź zakonnic — „magdałek”, jak je nazywano, które starały się upadłe dziewczęta przegarnąć i dać im fach i pracę, bądź też utworzonego z inicjatywy kobiet postępowych specjalnego stowarzyszenia. Jednak dopiero dokonana za polskich czasów zmiana praw w tej dziedzinie pozwoliła na osiągnięcie wydatniejszych rezultatów.

Na specjalną uwagę zasługuje akcja naszej inteligencji w dziedzinie turystyki krajowej. Jednym z wyników hasła popierania tego, co swoje, było rzucenie hasła poznania własnego kraju. Trafiło ono na grunt podatny, bowiem właśnie w okresie 1905 r. zarysowały się u młodzieży pierwsze objawy tak poważnego dziś ruchu sportowego. Pierwszym sportem, jakiemu

młodzież się oddała, był sport pieszy. Zaroiło się Królestwo od wycieczek uczniowskich bliższych i dalszych. Organizacja i propaganda tego ruchu zajęło się Tow. krajoznawcze.

Jeżeli ruch społeczny stał się niemal jedyną formą, w której mógł dać ujście swym instynktom społecznym przeciętny poddany Jego Carskiej Mości, a mający nieszczęście być Polakiem, — to obydwie pozostałe zabory znalazły się pod tym względem w o wiele lepszej sytuacji. Bądź co bądź i w Prusach i w Austrii istniała konstytucja, a, co ważniejsza, istniały utarte już tradycje kilkudziesięciu lat konstytucyjnego życia. Dzięki akcji czynników politycznych cały szereg dziedzin, które w Królestwie społeczeństwo polskie musiało załatwiać we własnym zakresie, w obu tych zaborach stało się domeną bądź polityki społecznej państwa, bądź samorządów. Dlatego też w historii kulturalnej obu tych zaborów — i pruskiego, i austriackiego, nie znajdziemy takiego bogactwa form organizacji społecznych, ani też żadna organizacja społeczna nie podejmie tak przerastających jej możliwości i finansowych i organizacyjnych zadań i prac. W porównaniu do Królestwa i krajów zabrzanych i Galicji i Poznańskie i Pomorze i oba Śląski były Europą. Nic więc dziwnego, że organizacje dobroczynności publicznej w obu tych zaborach zajmowały się tylko filantropią, że wśród kierowników takich towarzystw nie znajdujemy tam ani wybitnych oświa-

towców, ani polityków społecznych. Działalność antyalkoholiczna nie miała w obu tych zaborach posmaku politycznego — raczej łączyła się, jak to w szczególności dało się odczuć w działalności „Eleusis” z usiłowaniami stworzenia wysokiego ideału etycznego, może jednostronnego, może ciasnego, ale niewątpliwie dość mocnego i mającego wpływ na życie.

Zupełnie to samo było i w dziedzinie czy polityki sanitarnej czy w dziedzinie sportu; były to zagadnienia dnia naszego, rozwiązywane lepiej lub gorzej, zależnie od środków materialnych i zdolności organizacyjnych społeczeństwa, nie były jednak terenem walki o Polskę. Typ inteligenta-społecznika z jego charakterem quasi — mistycznym, typ dr. Judyma w rzadkich jego wypadkach mógł zjawić się na gruncie galicyjskim czy poznańskim. Dopiero zagadnienia bezpośredniej walki o Polskę, o niepodległość, spiski polityczne, ruch militarny budziły w duszy Europejczyka-Polaka z zaboru austriackiego i pruskiego mistycyzm żołnierza, „tej, która nie zginęła!”

Działacz społeczny w obu tych zaborach był realnym, był pracownikiem, który dobrze ważył swe możliwości pracy.

Poezja życia społecznika była Liga Narodowa, były emigracyjne sekcje P. P. S., były tajne związki militarne....

Sigma.

=□=

Wiadomości bieżące.

29
października
1930

Sroda

Narcyza b.

Jutro: Klaudjusza

Wschód słońca 6:08

Zachód 16:07.

TEATR WIELKI.

Sroda godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Czwartek godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Piątek godz. 3.30 po poł.: „Cyganeria”, opera Pucciniego. (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.)

Piątek godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Sobota godz. 3.30 po poł.: „Traviata”, opera Verdiego. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Domick trzech dziewcząt”, operetka Schuberta. (Ceny zniżone.)

Niedziela godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

Poniedziałek godz. 7.30: „Fiołek z Montmartre”, operetka Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Zniżki nieważne.)

TEATR ROZMAITOSCI (ul. Rutowskiego).

Sroda godz. 7.30: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera.

Czwartek godz. 7.30: „Król Nikodem”, satyra scen. Goetla i Malczewskiego. Premjera.

Piątek godz. 7.30: „Król Nikodem”, satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Sobota godz. 3.30 po poł.: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Król Nikodem”, satyra scen. Goetla i Malczewskiego.

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Dzielny wojak Szwejk” w ukł. scen. L. Schillera. (Ceny zniżone.)

TEATR MALY.

Sroda godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

Czwartek godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

Piątek godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

Sobota godz. 3.30 po poł.: „Egzotyczna kuzynka” komedia Verneuil’a. (Ceny zniżone.)

Sobota godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

Niedziela godz. 3.30 po poł.: „Egzotyczna kuzynka”, komedia Verneuil’a. (Ceny zniżone.)

Niedziela godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

Poniedziałek godz. 7.30: „Wieczne pióro”, komedia Fodora.

=□=

Pogrzeb ś. p. ppułk. Jana Tatary.

Wczoraj po południu z dworca głównego odbył się pogrzeb ś. p. ppułk. Jana Tatary. Była to olbrzymia manifestacja żałobna korpusu oficerskiego nad trumną tragicznie zmarłego szefa wydziału II. ministerstwa wojsk.

Trumna ze zwłokami ś. p. ppułk. Tatary przybyła pociągiem warszawskim o godz. 12:40. Wraz z nią zjechała olbrzymia delegacja oficerów i podoficerów rozmaitych pułków. Równocześnie przybyły delegacje oficerskie rozmaitych pułków załogi lwowskiej z gen. Czuma i szefem sztabu płk. Krasickim.

Po odprawieniu egzekwi trumnę wzięli na ramiona oficerowie wydziału referatu informacyjnego i wśród żałobnej pobudki, odegranej na trąbkach przez trębaczów 14 p. ułanów — ułożyli ją na lawecie ciężkiego działu, ozdobionego kwieciami i zielenią.

Wśród dźwięków marsza żałobnego odegranego przez orkiestrę 26 pp. ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Otwierały go dwa szwadrony ułanów 14 p. z orkiestrą, za nimi szła kompania honorowa 26 pp. z orkiestrą, za nimi oficerowie nieśli wieniec od marszałka Józefa Piłsudskiego i korpusu dyplomatycznego, poczem toczył się rydwan obwieszony wieńcami a dalej podoficerowie nieśli 30 wieńców od rozmaitych pułków i oddziałów. Kroczyły dalej delegacje Związku Legionistów i Związku Inwalidów ze sztandarami. Związek Obrońców Lwowa i Zw. Strzelecki.

Za orszakami z wieńcami dwaj oficerowie nieśli na amarantowych po-

duszkach order i odznaczenia Zmarłego.

Kondukt żałobny prowadził ks. dziekan Matejkiewicz w asystencji kapelana ks. mjr. Bombasa i kapelana greckiego obrządku.

Za trumną kroczyła wdowa i rodzina Zmarłego a dalej delegacje oficerskie różnych pułków. Z Warszawy przybyli między innymi szef sztabu II. wydziału pułk. Pelczyński, ppłk. Wen de, mjr. Mayer, mjr. Szaliński i mjr. Gano, dalej przybyli oficerowie samodzielnych wydziałów referatu informacyjnego wszystkich dziesięciu okręgów korpusu i długi szereg podoficerów. Już zmrok zapadał, gdy orszak żałobny zbliżył się do cmentarza Łyczakowskiego. U bram cmentarnych oficerowie II. wydziału wzięli na ramiona trumnę ze zwłokami ukochanego szefa i wśród dźwięków marsza żałobnego Szopena zanieśli na cmentarz Obrońców Lwowa.

Po odprawieniu modłów przez kler, — pożegnał Zmarłego imieniem kolegów II. p. Legionów płk. Mniszek, przemawiał dalej imieniem podwładnych ś. p. ppułk. Tatary st. wachmistrz Michalski, dalej imieniem wydziału II. złożył hołd Zmarłemu płk. Pelczyński a w końcu jeden z kolegów.

Wśród dźwięków żałobnych orkiestry, posypały się na trumnę Zmarłego grudki ziemi, zroszone łzami rodziny i przyjaciół. Ziemia lwowska otuliła na wieczny odpoczynek ciało męznego żołnierza, który w jej obronie walczył przed 12 laty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Tancerka Cilly”, film dźwiękowy w naturalnych kolorach.

CASINO: Greta Garbo: „Pocałunek”.

CHIMERA: „Gra o mężczyznę”.

KOPERNIK: „Złotowłosa anioł”, dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków”.

MARYSIENKA: „Złotowłosa anioł”, dźwiękowy.

PALACE: „Naszyjnik królowej” oraz dodatki dźwiękowe.

RAJ: „Parada miłości” z Mauricem Chevalier, dźwiękowiec.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa Stowarzyszenia Polskich Artystów Grafików „Ryt” — zbiorowe: Nowotnowej Janny i Radnickiego Zygmunta oraz wy-

stawa ogólna — otwarta codziennie od godz. 10—15 po poł.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Poniedziałek 3 listopada: V. Mistrzowski. Koncert abonamentowy. Maurycy Rosenthal, pianista. 6342

=□=

— W Teatrze Wielkim wczorajsza premiera operetki Kalmana „Fiołek z Montmartre” była jednym wielkim triumfem jej inscenizatorów. W reżyserskim ujęciu B. Folańskiego, muzycznym Z. Górzyńskiego, na tle wspaniałych dekoracji St. Jarockiego i wreszcie okraszona gestem efektownymi tancerkami układu M. Statkiewicza, operetka ta, pełna przepięknych melodii, godnie zainaugurowała sezon operetkowy naszej sceny Wielkiej pod nowym kierownictwem. Wypełniająca widowień szalenie na premierze publiczność oklaskiwała gorąco artystów z nieporównaną J. Fontanówną w głównej roli śpiewaczki ulicznej Violetty. Frenetyczne oklaski budził również balet, w komplecie niespotykanym dotąd na naszej scenie. Zasłużonemu brawami przyjęło też w II akcie dekoracje Jarockiego. Orkiestra, pod batutą Z. Górzy-

skiego, stała jak zawsze na wysokości zadania. „Fiołek z Montmartre” grany będzie w tygodniu bieżącym codziennie wieczorem. Zniżki na wszystkie przedstawienia tej operetki nieważne ze względu na ogromne koszty wystawy.

— W Teatrze Rozmaitości jutro wchodzi na afisz zdawna zapowiadana sensacja sceniczna „Król Nikodem”, fantastyczna groteska Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego, nie grana dotąd na żadnej ze scen polskich. Bohaterem niezwyklej tej sztuki, której akcja toczy się w Polsce w roku 2000-ym, jest król Nikodem I-szy, automat. Rolę tę odgrywa p. Wierciński. Kolejnych Nikodemów: II-go, III-go i IV-go kreują pp. Machalski, M. Zwińc i Chodecki. Oprócz nich wykonawcami ważniejszych ról są pp. Bohdańska, Bonacka, Zyczkowska, Damięcki, Kondrat, Kopczyński i in. Sztukę reżyserował W. Radulski, konstruktywistyczne tło dekoracyjne stworzył W. Daszewski, zarazem projektodawca kostiumów.

— Polskie Towarzystwo Matematyczne Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się we czwartek 30 października o godz. 20:15 w sali Muzeum Matematycznego Politechniki, z następującym porządkiem dziennym: 1. Demonstracja nowego przyrządu projekcyjnego. 2. Prof. Dr. A. Łomnicki: Podróż do Włoch. 3. Dr. W. Orlicz: Getynga. 4. Sprawozdanie z literatury.

— Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. we Lwowie składa serdeczne podziękowanie JWPanu Dr. Antoniemu hr. Koziembrodzkiemu za bezinteresowny dar we formie 8.320 kg ziemiaków, ofiarowanych na rzecz kuchni T-wa.

— Prezydium Towarzystwa „Biblioteka Studachów Prawa” wzywa swych członków do wpłacenia wkładek za bieżący rok 1930/31, w przeciwnym bowiem razie koledzy, którzy takowej nie uiszcili, nie będą mogli wziąć udziału w zbliżającym się walnym zebraniu i nie będą mogli głosować przy wyborach do nowego zarządu.

— Posiedzenie Koła Lwowskiego Zrzeszenia Pol. Naucz. Geografii odbędzie się dziś we środę o godz. 18 w sali I. Państw. Gimnazjum, ul. Kubali 4, z porządkiem dziennym: 1. Dr. Jadwiga Włodkówna: „Z nad Adriatyku” (z obrazami świetlnymi). 2. Doroczne walne zebranie Koła Zrzeszenia Pol. Naucz. Geografii.

— Odczyt. W czwartek 30 października o godz. 19 w lokalu Związku Legionistów Polskich przy ul. Gródeckiej 69 I p. wygłosi Prof. Dr. Kamill Stefko odczyt p. t. „Konstytucja Państwa Polskiego”. Ze względu na bardzo aktualny temat jak również na osobę prelegenta, Zarząd Oddziału wzywa wszystkich członków i zaprasza sympatyków do liczego przybycia.

— Numer 21-szy „Świata Kobięcego” z dnia 1 listopada przynosi szereg aktualnych i ciekawych artykułów na temat rozmaitych problemów, interesujących dzisiejszą kobietę, oraz doborowy materiał beletrystyczny.

Znajdujemy tu ciekawe rozważania Joanny Kennedy nad urokami życia kobiety czterdziestoletniej, dotychczas lekceważonymi lub zgola nieznanymi, odpowiedź Jana Brechta na pytanie: Współwinn czy nie? — dotyczące sprawy wojny i pacyfizmu, artykuł Stanisława Machniewicza p. t. „Radio i kultura”, St. Dz. „Koniec głupstwa”, w którym autor omawia sprawę pojedynku i nowego kodeksu honorowego, dalej recenzję S. Przybylskiego z książki Raorta „Golono, surtyżono”. Część beletrystyczna zawiera wiersz Idy Wie-

„Król Nikodem”

(Przed premierą w „Rozmaitościach”).

Sztuka Ferdynanda Goetla i Rafała Malczewskiego, tradycyjnie nazwana komedią, posiada dwójtę oblicze rodzajowe: groteski fantastycznej i polityczno - obyczajowej satyry. Jest to mezalans genre'ów literackich chyba jeden z najbardziej niebezpiecznych, śmiałych, trudnych. Ale z drugiej strony forma zapewniająca dalekie uprawnia swobody satyrycznej, otwierająca rozległe pole scenicznych możliwości. Aktualność w pełnej wymowie łatwo rozpoznawalnych, powszechnie zrozumiałych aluzji jest przeniesiona w przyszłość — w rok 2000-y, na teren bliżej nieoznaczony „potężnego państwa”. Mamy więc twórczą fikcję, utopię. Ale utopizm „króla Nikodema” jest zasadniczo odmienny od utopizmu naczelnego przedstawiciela tego specyficznego angielskiego nastawienia wobec rzeczywistości — H. G. Wellsa. U autora „Wehikułu czasu” utopia jest grą intelektualną, rozumową dedukcją faktów, rachunkiem praw dopodobieństwa. We „Współczesnej utopii” (1905) Wells trafnie przepowiedział, — wojnę światową w jej charakterze, technice i rozmiarach. U autorów „Nikodema” utopia stanowi ra-

czej pretekst, przedstawia konstrukcję elementów powszechnie przewidywanych jak aeronautyka międzyplanetarna, mechanizacja, uniformizm życia i t. d. Nadto utopizm „Nikodema” jest (w przeciwieństwie do Wellsa) zupełnie negatywny. Przyszłość w nim pokazana to nie wyspa Nipu (z „Doświadczeńskiego”), ani jakaś szczęśliwa „Icaria” — ludzie przyszli to nie Wellswscy: „Ludzie, jak bogowie”. Wynika to z zawartości elementu satyry aktualnej, z zasadniczej satyrycznej, a więc negującej postawy wobec rzeczywistości. Łączy się także z faktem, że przeniesienie się w przyszłość nie dokonywa się u Goetla i Malczewskiego na zasadzie przesłanek ideologicznych, w następstwie jakiegoś wyznawstwa społecznego, jak u Wellsa — wyznawcy fabjanizmu.

Główne ostrze satyry „Nikodema” jest skierowane w stronę układu stosunków politycznych i społecznych. Trzy ważące w tym układzie elementy: kapitał, arystokracja i lud są wcielone w trzy typy charakterystyczne: inż. Winkeleisena, hr. Wymarło i demokratycznego laedera Mateusza Pałę. Ironiczne oświetlenie tych inkarnacji — jest jednakowo jaskrawe i ostre. Pała n. p. po jowialsku szafujący po ojcu odziedziczona, chłopską sentencjonalnością — mówi gdzieś: „o sobie myśl, a reszta sama się złoży:

czasy są demokratyczne”. Zdegenerowany Wymarło manjacko utrwała aparatem fotograficznym wszystkie zdarzenia historyczne i cały świat bierze sub specie swego memoire'u, nawet władzę obejmuje, bo „tak wypadło z jego pamiętnika”. Między temi trzema karykaturalnie przesadzonymi figurami odbywa się gra o władzę. Pierwsze dwa akty przepełnia atmosfera intryg politycznych, wzajemnych spychań się z naczelnego miejsca. „Polityka to wieczna wędrówka dusz. Każdy trup ma w niej szanse zmartwychwstania” — zauważa sentencjonalnie drugi reżener sztuki, dyrektor policji o charakterystycznym typ nazwisku — dr. Jedwabny. Akt ostatni pokazuje bankructwo tych trzech kolejnych „Królów Nikodemów” od liczby porządkowej II do IV, z których żaden nie dorósł do władzy, po którą sięgał i każdy wdział w niej nasycenie ambicji lub egoizmu, stąd „zaczynał rządy tam, gdzie skończył jego poprzednik”. Z perspektywy okazuje się, że możliwością najlepszą z wszystkich i — jedyną był „elekt mechaniczny”: automat zw. Nikodemem I-ym, wynaleziony przez oderwanego od życia, idealistycznego wynalazcę Rybaka i wykradziony mu przez żadną władzę, niespokojną, psychicznie silną — jego „zagraniczną kochankę”: Chloe. Ten władca mechaniczny na tronie otwiera

i zamyka sztukę i stanowi najsilniejszy akcent zwątpienia w człowieka, podkreślony jeszcze w zakończeniu sztuki przez odlot torpedy Rybaka — na Marsa.

W te ramy fabuły dramatycznej wpleci twórcy „Nikodema” znaczną zawartość satyry, oświecającą szereg urządzeń życia współczesnego, tendencji ideowych, myślowych i uczuciowych nastawień. Ukazanie ich sprzecznych jednostronności, partykularyzmu, samolubstwa — przedstawia istotny, naczelną pierwiastek składowy sztuki. Siłę jej (i słabość?) stanowi obiektywizm zupełny i jakby agnostyczny: brak własnej, przeciwstawnej pozytywnej prawdy o życiu współczesnym.

Nasza produkcja dramatyczna jest niezmiernie niska. Popyt na nią — ogromny. Dowód: żywe, powszechne zainteresowanie odważną sztuką Nałkowskiej. Na tym tle utwór dwu autorów poza sensacyjną barwą, rzadkiej u nas roboty zbiorowej, niezwykłością spółki: powieściopisarza, twórcy „Samuela Zborowskiego” i doskonałego malarza oraz autora świetnych nowel sportowych w jednej osobie — budzi zrozumiałe interes: jako uświelenie ujęcia współczesności polskiej, pokazanie jej w wklęsłym zwierciadle satyry.

Tym. Terlecki.

niewskiej „Dla rytmu“, szkic Malibran: „Konsjerż i konsjerżka“ z cyklu „Paryżanin i Paryżanka“, dalszy ciąg powieści May Sinclair „Anna Severn i Fieldingowie“. Bogaty zbiór najnowszych wzorów toulet i kapeluszy wyjaśniają „Ploteczki o modzie“ Cailler Sobańskiej i uwagi Z. Kulczyckiej. W uzupełnieniu numeru pożądaną zawsze wskazówkę Eieba: Z higieny i kultury ciała“. 6541

— Nocne dyżury aptek. Codziennie od niedzieli 26 bm. do soboty 1 listopada mają nocny dyżur nast. apteki: K. Augenstein przy ul. Krasickich 20, J. Boisera przy ul. Legionów 23, F. Barszaka przy ul. Łyczakowskiej 155, F. Dewechy'ego przy ul. Słowackiego 12, A. Dorsawetza przy pl. Teodora 3, Dobrzańskiego przy ul. Akademickiej 2, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, A. Ehrbara przy ul. Łyczakowskiej 1, 3, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, 1, F. Krzyżanowskiego przy ul. Bajki 23, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, M. Krynickiego przy ul. Leona Sapiehy, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, M. Łazowskiego przy ul. Gródeckiej 81, W. Sarkisiewicza przy ul. Zyblikiewicza 14, L. Sadowskiego przy ul. Halickiej 19, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, S. Stenzla przy pl. Marjackim 8, M. Terleckiego przy ul. Gródeckich 2, A. Aszkenezego przy ul. Żółkiewskiej 4, L. Zuckermana przy ul. Piłsudskiego 16, A. Braunssteina w Zniesieniu, N. Bergera w Lewandówce.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

Kołdry, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma **R. Drzała**, ul. Chorażczyzna 5, obok kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6, materace po 8 zł. k5054

— **Podział Wielkiego Lwowa na dzielnice.** Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Irzyka uchwalono między innymi podzielić terytorium Wielkiego Lwowa na dziewięć dzielnic w następujących granicach: dzielnica I-sza w dotychczasowych granicach, z dodaniem Kozielnik, Kulparkowa po drogę Wulecką, dzielnica II. w dotychczasowych granicach z odłączeniem obszaru na zachód od toru kolejowego, dzielnica III. w dotychczasowych granicach z odłączeniem północno-wschodniego skrawka od gościńca żółkiewskiego, dzielnica IV. w dotychczasowych granicach z przyłączeniem Krzywczyca, dzielnica V. w dotychczasowych granicach, dzielnica VI w dotychczasowych granicach z wyłączeniem części Bogdanówki od drogi Kulparkowskiej, dzielnica VII. Bogdanówka, część Kulparkowa, Sygniówka, Biłohorszcze, część Kleparowa, gościec janowski, i część obecnej dzielnicy II, dzielnica VIII. Hołosko, Zamarystynów i reszta Kleparowa, dzielnica IX. Zniesienie i część obecnej dzielnicy III. — Zezwolono Szulimowi Wallachowi na nadbudowę III. piętra w rzeczywistości. 12 przy ul. Akademickiej, Kazimierzowi Kosydorowi i Franciszce Winczewskiej na nadbudowę domu parterowego na ul. Janowskiej. W końcu uchwalono kilka subwencji.

— **Oryginalnie zbudowane auto „Paramount“ we Lwowie.** Olbrzymią sensację wzbudził we Lwowie samochód, którym przyjechali do Lwowa przedstawiciele „Paramount“, znanej wytwórni filmowej. Przed Hotelem Francuskim, koło którego zatrzymał się samochód zebrał się w godzinach wieczornych tak liczny tłum, że policja zatrzymać musiała ruch tramwajowy. Przód auta „Paramount“ zbudowany jest bardzo oryginalnie, ma mianowicie kształt lokomotywy. Przy poruszeniu wału korbowego samochodu rozlega się dzwoni.

— **Ruch pocztowy 1 i 2 listopada.** — Wobec zbiegu w dniu 1 i 2 listopada br. dnia świątecznego oraz niedzieli, będzie obowiązywała urzędy i agencje pocztowe tut. okręgu dyrekcyjnego w dniu 2 listopada br. tj. w niedzielę normalna służba zewnętrzna od godz. 9 do 11 oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych (a więc i pensji emerytalnych, oraz zaopatrzeń inwalidzkich).

— **Brutalny inwalida.** W rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego 1. 4, wywią-

zała się w dniu wczorajszym sprzeczka pomiędzy inwalidą Stefanem Grabowskim a szoferem Arnoldem Kleinsteinem, przyczem inwalida pchnął nożem szofera w plecy. Grabowskiego aresztowano a Kleinsteina przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Nieostrożny dorożkarz.** Józef Schaller, zam. przy ul. Pod Dębem 15,

potracił wczoraj swą dorożką na pl. Gołuchowskiej Jana Dziedzica, który doznał potłuczenia głowy i rąk. Schallera po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— **Wyprowadzili w pole obywatela z Czechosłowacji.** Jacyś dwaj nieznanoszuści wyludzili wczoraj na ul. Żółkiewskiej od przybyłego z Czechosłowacji Marcina Trojanowskiego 360

koron czeskich za dwa metalowe pierścionki.

==□==

Pensjonat „Polonia“ Batorego 34.

Pokoje z całonocnym utrzymaniem na dzień, tygodnie i miesiące. 6510pk

==□==

XII. Rocznicą Obrony Lwowa.

Rodacy!

Zbliża się dzień dwunastej rocznicy nieśmiertelnego boju o przynależność Lwowa i Ziemi Czerwienińskiej do odrodzonego Państwa polskiego.

W dniu tym wiekopominnym skłonimy kornie głowy nasze w hołdzie najgłębszym i pamięci najwyższej przed mogiłami Orlat Bohaterów na świętym naszym wzgórzu Łyczakowskim.

Pamięć i cześć nasza z tym większą siłą i powagą wyrazi się w tym roku, im głośniejszy jest nakaz chwili dziejowej przeżywany na najdroższej krwi niezapomnianą naszych braci i sióstr przepojonej ziemi małopolskiej.

Ta chwila poważna każe nam Polakom listopadowego Lwowa stanąć w karnym ordynku przed cieniami Obrońców Lwowa i wyrzec ich duchom przysięgę niezłomną:

Jesteśmy gotowi każdej chwili do czynu i ofiary której świętość kryją Wasze mogiły.

Komitet Obywatelski Obchodu XII. Rocznicą Obrony Lwowa wzywa Was Rodacy do jak najwyższego udziału w uroczystościach, których program podamy jak niżej:

Dnia 31 października 1930 r.

Godzina 9-ta nabożeństwo żałobne w kościele św. Elżbiety za spokój dusz śp. poległych i zmarłych w latach 1918 do 1930 uczestników I. Załogi Obrony Lwowa.

Godzina 17-ta uroczysta Akademia w sali gimnastycznej szkoły im. Sienkiewicza urządzona przez Harcerstwo lwowskie.

Godzina 19-ta przeniesienie wici smolnych marszem sztafetowym z pod szkoły im. Sienkiewicza ulicami Lwowskich Dzieci, Leona Sapiehy, Kopernika, 3-go Maja, Legionów, pl. Bernardyńskim, ul. Piekarską na Cmentarz Obrońców Lwowa, zapalenie znicza i zaciągnięcie warty honorowej przez Harcerzy.

Dnia 1 listopada 1930 r.

Złożenie hołdu poległym w obronie Lwowa.

Godzina 10-ta zbiórka stowarzyszeń i związków z orkiestrami i pocztami sztandarowymi na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Godzina 10:30: a) chór, b) modlitwa zbiorowa, c) chór, d) przemówienie przedstawiciela Komitetu Obywatelskiego, e) chór, f) złożenie wieńca na grobie Nieznanych Obrońców Lwowa.

Godzina 11:30 pochód przez ulice miasta do pomnika Mickiewicza, przemówienie przedstawiciela Związku Obrońców Lwowa, poczem rozwiązanie pochodu.

Dnia 3 listopada 1930 r.

Godzina 11-ta żałobna Msza św. na Cmentarzu Obrońców Lwowa staraniem „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ przy współudziale przedstawicieli władz, wojskowości, delegacji stowarzyszeń, pocztów sztandarowych rodzin poległych.

Prezydium Komitetu Obywatelskiego Obchodu XII. rocznicy obrony Lwowa:

Przewodn. Komitetu Obywatelskiego: Inż. Jan Brzozowski, prezydent miasta

Wojciech hr. Gołuchowski, prezes Federacji P. Z. O. O. — Wanda Mazanowska, wiceprezeska Straży Mogił Pol. Bohat. — Pplk. Karol Baczyński, prezes Związku Obrońców Lwowa. — Mjr. rez. Włodzimierz Krynicki, przewodniczący Komitetu Wykonawczego. Związek Oficerów Rezerwy, — Związek Obrońców Lwowa, — Związek Legionistów, — Związek Inwalidów Wojennych Rz. P., — Legia Inwalidów W. P., — Związek Oficerów w St. Spocz., — Legion Śląski, — Związek Podoficerów Rezerwy, — Korpus Wyłączonych Wojskowych, — Towarzystwo gimn. „Sokół“, — Związek Strzelecki, — Związek Uczestników Straży Wojskowej - Kolejowej, — Małopolski Związek Straży Pożarnych, — Związek Harcerstwa Polskiego Oddział Lwowski, — Związek Urzędników Banku Gospod. Krajowego, — Związek Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich, — Polski Związek Naucz. Szkół Powszechnych, — Związek Inżynierów Polskich Dyr. kolei Lwów, — Zjednoczenie Kolejowców Polskich, — Związek Urzędników Magistratu, — Związek Pracowników Pocztowych, — Związek Pracowników Kolejowych, — Straż Mogił Polskich Bohaterów, — Związek Urzędników Adm. Wojsk. O. K. VI., — Związek Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów, — Małopolskie Towarzystwo Ociemniałego Żołnierza „Spólnia“, — Związek Obrony Kresów Zachodnich, — Towarzystwo „Gwiazda“, — Tow. im. Kościuszki, — Związek Młodzieży Polskiej, Związek Obrony Kresów Wschodnich.

==□==

Przegląd manifestacyjnych wieców odbytych dnia 26 bm. w miastach i osadach Małopolski wschodniej.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w miastach i osadach Małopolski wschod. manifestacyjne wiece na rzecz listy Marsz. Piłsudskiego, na których zapadła rezolucja domagająca się od wyborców jawnego oddania swych głosów liście BBWR, na dowód zaufania, jakie mają wyborcy do osoby Marsz. Piłsudskiego.

I tak w województwie lwowskim odbyły się w wymienionym dniu wiece w następujących miejscowościach (w nawiasie podajemy ilość uczestników): Janów (Gródek Jag.) 250 ucz. Jarosław 400 ucz. Radymno 200 ucz. Sieniawa 200 ucz. Bystrowice 200 ucz. Czerwona Wola 150 ucz. Piskorowice 200 ucz. Jaworów 500 ucz. Bruchnał 200 ucz. Krakowiec 400 ucz. Baligród (Lisko) 400 ucz. Hoczew 100 ucz. Ustrzyki Dolne 500 ucz. Czyżki (Lwów) 150 ucz. Winniki (Lwów) 200 ucz. Łańcut 1000 ucz. Żółynia 300 ucz. Mościska 800 ucz. Rudnik nad Sanem 1000 ucz. Niżankowice 1000 ucz. Ostrów 150 ucz. Zurawica 400 ucz. Medyka 600 ucz. Wilcza 150 ucz. Szechnia 350 ucz. Rzezpól 150 ucz. Przeworsk: Gniewczyzna Tryniecka 100 ucz. Gniewczyzna Łańcucka 300 ucz. Śnirocin 200 ucz. Krechowce 300 ucz. Urzełowice 200 ucz. Rudki 550 ucz. Rzeszowskie: Głogów 600 ucz. Chmielnik 150 ucz. Borek Stary 150 ucz. Błażowa 500 ucz. Krasne 150 ucz. Tyczyn 1000 ucz. Nosówka 200 ucz. Zgłobień 300 ucz. Przewrotne 300 ucz. Samborskie: Koniarno 1000 ucz. Nadyby 100 ucz. Wiskowi

ce 150 ucz. Wojutyce 100 ucz. Łanowice 200 ucz. Czyski 200 ucz. Sasadowice 250 ucz. Czukiew 300 ucz.

W województwie tarnopolskim: Borszczów (powiat): Cygany 200 ucz. Nowosiółka 400 ucz. Germakówka 500 ucz. Borszczów 500 ucz. Strzałkowce 150 ucz. Niwra 300 ucz. Trójca 150 ucz. Piszczatynice 200 ucz. Muszkatołówka 200 ucz. Łosiacz 360 ucz. Krzywce Górne 150 ucz. — Brzeżańskie: Buszcze 62 ucz. Kurzany 300 ucz. Hucisko 100 ucz. Narajów 250 ucz. Konluchy 500 ucz. Koropatniki 300 ucz. Czortków 800 ucz. Jagielnica 250 ucz. Kamionka Strumiłowa 500 ucz. Busk 300 ucz., Do brotwór 800 ucz. Milatyn Nowy 200 ucz. Zelechów 350 ucz. — Przemysłańskie: Alfredówka 120 ucz. Poluchów 100 ucz. Wyżniany 400 ucz. Laszki król. 80 ucz. Przegnojów 80 ucz. Krzewice 80 ucz. Zamoście 300 ucz. Połtew 120 ucz. Zeniów 150 ucz. Pleniaków 180 ucz. Świrz 150 ucz. Majdan Lip. 80 ucz. Korzelice 100 ucz. Dunajów 1500 ucz. Hanaczów 500 ucz. — Radziechowskie: Radziechów 500 ucz. Wulka Suszańska 250 ucz. Chołojów 380 ucz. Romanówka 150 ucz. Pawłów 240 ucz. Dmytrów 210 ucz. Witków 180 ucz. — Sniatyńskie: Trójca 400 ucz. Załucze 200 ucz. Turka nad Str. 150 ucz. Łomna 500 ucz. Borynia 150 ucz. Tarnopol 200 ucz. Trembowa 500 ucz. Strusów 300 ucz. Janów 500 ucz. Zbaraż 500 ucz. Złoczów 150 ucz. Biały Kamień 300 ucz. Lackie Małe 80 ucz. Podhorce 300 ucz. Bału-

czyn 1000 ucz. Ryków 100 ucz. Szpiłkowsy 60 ucz. Zborów 120 ucz. Milno 300 ucz. Gontowa 300 ucz. Perepelniki 300 ucz.

Ponadto według nadeszłych później sprawozdań odbyły się jeszcze następujące wiece w województwie stanisławowskim: Sołotwina 500 ucz. Dolina 400 ucz. Rożniatów 500 ucz. Bolesławów 700 ucz. Brosznów 350 ucz. — Kałuskie: Kałusz 200 ucz. Dolha Wojniłowska 300 ucz. Krasna 50 ucz. Śliwki 60 ucz. Równia 50 ucz. Nowica 250 ucz. — Nadwórniańskie: Nadwórnia 400 ucz. Mikuliczyn 250 ucz. Wołosów 170 ucz. Delatyn 60 ucz. Ostav B. 120 ucz. Fitków 60 ucz. — Rohatyńskie: Słobódka Kąkolnicka 300 ucz. Zagórze 200 ucz. Nastaszczyn 300 ucz. Łopuszna 150 ucz. Bursztyn 300 ucz. Bukaczowce 300 ucz. — Stryjskie: Stryj 600 ucz. Daszawa 200 ucz. Żulin 600 ucz. Sokółów 150 ucz. Zawadów 1000 ucz. — Sniatyńskie: Sniatyn 300 ucz. Zabolów 500 ucz.

W województwie lwowskim: Lubaczów 1000 ucz. Cieszanów 600 ucz. Oleszyce 450 ucz. Narol 250 ucz. Dziaków Stary 550 ucz.

We wszystkich tych miejscowościach nastrój dla listy Nr. 1 był jak najlepszy. Zebrania kończono bądź to hymnem narodowym bądź też pieśnią Pierwszej Brygady. Z wielu miejscowości popłynęły hołdownicze telegramy do kancelarii pana Prezydenta i Marszałka Polski.

==□==

Ułatwienie formalności dla ubiegających się o koncesje monopolowe

W ostatnim Nr. Dziennika urzędowego Ministerstwa Skarbu ogłoszony został okólnik departamentu akcyz i monopolu w sprawie zaświadczeń żądanych przez władze administracji ogólnej od osób ubiegających się o koncesje.

Okólnik, posiadający doniosłe znaczenie, brzmi:

Przy załatwianiu podań o koncesje monopolowe nienależyce udokumentowanych, niektóre Izby Skarbowe zwracają się z urzędu do władz administracji ogólnej o zaświadczenie obywatelstwa, przynależności, świadectwa moralności itd. Władze administracji ogólnej udzielają władzom skarbowym zaświadczeń bez ściągania od zainteresowanych petentów opłat stempłowych.

Celem uniknięcia ukrócenia w powyższy sposób przypadających Skarbowi Państwa należności stempłowych, Ministerstwo Skarbu zarządza, aby we wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi potrzeba uzupełnienia podań o koncesje jakimkolwiek zaświadczeniem, Izby żądały tych zaświadczeń od petentów, a nie zwracały się o nie wprost do władz administracji ogólnej.

Ułatwienie polega na tem, że petenci będą w szybszym tempie mogli załatwiać formalności w związku z uzyskaniem koncesji.

Ołbrzymie sprzeniewierzenie w magistracie warszawskim

Wczoraj wykryto w magistracie warszawskim, który od kilku lat jest terenem rozmaitych nadużyć finansowych, urzędników nowe sprzeniewierzenie sięgające w sumie 100.000 zł.

Nadużycie to jest tem ciekawsze, że popełniano je od dwu lat i to w wydziale prawnym magistratu, a złodziejem jest prawnik, b. adwokat warszawski, Hilary Dąbrowski, który był naczelnikiem wydziału prawnego.

Defraudacja wykryta została w sposób następujący: Przed 10 dniami, jeden z adwokatów mając wpłacić w hipotecę sumę około 20.000 zł. z tytułu rozrachunków z klientem — zażądał przez Dąbrowskiego takiej sumy z głównej kasy miejskiej. W dwa dni później adwokat ów zwrócił Dąbrowskiemu pobraną sumę i zażądał unieważnienia asygnaty ze swoim podpisem. Dąbrowski asygnatę unieważnił — ale sumy do kasy nie zwrócił.

We środę ubiegłego tygodnia kontrola miejska zwróciła się do Dąbrowskiego z zapytaniem, co stało się z pieniędzmi, skoro asygnata wróciła unieważniona do kasy. Dąbrowski początkowo dawał wykretne odpowiedzi, następnie zaś udał ból głowy i wyszedł z biura, mówiąc że zaraz powróci. Od tej chwili znikł.

Sprawę przekazano prokuraturze, która rozesłała za Dąbrowskim listy gończe. Policja przypuszcza, że Dąbrowski nie zbiegł za granicę, lecz ukrywa się w jednym z miast prowincjonalnych.

24 godz. przy aparacie Morse'a.

W jaki sposób można było w Anglii śledzić lot „Southern Cross” przez Atlantyk.

Do szczęśliwego lotu „Southern Cross” przez ocean Atlantycki przyczyniło się też doskonałe połączenie radiowe, które przez cały czas było utrzymywane z lądem stałym przez radiotelegrafistę Stannage'a. Fakt, iż lot się wogóle udał, należy niewątpliwie w dużym stopniu przypisać oko-

liczności, że Stannage przez cały czas trwania lotu wysyłał bezustannie wiadomości o samolocie.

Angielskie czasopismo radiowe „The Wireless World” zamieściło dokładne sprawozdanie radioamatora G6OT, który prawie w ciągu całego czasu trwania lotu otrzymywał sygnały od Stannage'a. Podczas pierwszych czterech godzin sygnały były bardzo wyraźne i bardzo łatwe do odbioru. Regularnie wysyłane były telegramy, które zawierały przeważnie wiadomości o nastroju wśród załogi oraz komunikaty o warunkach atmosferycznych. Aż do godz. 12'30 odbiór był dobry. Potem jednak włoska stacja krótkofalowa IDO spowodowała silne zaburzenia w

odbiorze. Siła odbioru na „Southern Cross” również się bardzo zmniejszyła.

Podczas pauz w nadawaniu wiadomości wyłączono aparat Morse'a, co w odbiorze wywołało specyficzny szum. Wielu słuchaczy brało to za szum motoru i sądziło, że szum ten przenoszony jest specjalnie na mikrofon.

Tylko dzięki wytrwałości radiotelegrafisty Stannage'a mogły miliony ludzi otrzymywać wiadomości o przebiegu lotu. Niclada to był wyczyn: wytrwać 24 godzin przy aparacie nadawczym podczas podróży w powietrzu!

Ps.

=□=

Ruch wyborczy.

Wiece BBWR. w okręgu wyborczym Nr. 51.

W ub. czwartek odbyło się w Magierowie zebranie przedwyborcze, na które przybyło około 300 osób z miasta i okolicy. Przewodniczył zebraniu dyrektor dóbr p. Kinel, sekretarzował kier. szkoły p. Dyki. Referaty wygłosili b. posłowie Stroński i Wojtowicz. Po ożywionej dyskusji i interpelacjach, rezolucję za listą Marsz. Piłsudskiego uchwalono jednomyślnie.

Tego samego dnia w porze popołudniowej odbył się podobny wiec w

Niemirowie. Tu w sali Domu Ludowego zgromadziło się przeszło 500 osób. Przewodniczył nadleśniczy p. Tyson, sekretarzował burmistrz p. Cisecki. Referowali pp. Stroński i Wojtowicz. Rezolucję za listą BBWR. uchwalono wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego. Zaznaczyć należy, że na obu wymienionych wiecach brała udział ludność bez różnicy wyznania i narodowości.

Wiec w Czystkach.

W dniu 26 b. m. odbył się w Czystkach wiec, na który przybyli wszyscy chłopcy oraz wiele kobiet. Przemawiał b. poseł dr. Stroński. Po uchwaleniu

rezolucji popierającej listę Marszałka, orkiestra miejscowa odegrała hymn narodowy. Nastrój zebrania uroczysty.

Ludność powiatu lwow. przyłącza się solidarnie do Obozu marszałka Piłsudskiego.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w gminach polskich w Kościejowie, Nawarji, Czarnuszowicach, Zuchorzycach, Winniczkach, Gańczarach, wielkie zebrania obywatelskie, na których po przedstawieniu dążeń i prac BBWR ludność wypowiedziała się za bezwzględne poparciem listy BBWR., podkreślano, że wystawienie innych list jest zdradą narodową. Także ludność ruska urządziła szereg zebrań w Jaryczowie Nowym i Starym, w Szczercu i Zapytowie. Na zebraniach

tych ludność potępiła zgubną i szkodliwą akcję polityków ukraińskich, nawołując do współpracy ze społeczeństwem polskim i oświadczając, że uważa, że jedyną listą godną zaufania w obecnej akcji wyborczej jest lista Marsz. Piłsudskiego, jako obozu pracującego dla Państwa i dobra ludności. Wszędzie uchwalono rezolucje hołdownicze dla Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego i utworzono komitety dla prowadzenia akcji wyborczej na rzecz jedynki.

Manifestacja na rzecz marsz. Piłsudskiego w Brzeżanach.

Dnia 19 b. m. odbyło się w Brzeżanach wielkie zebranie obywatelskie na którym omawiano sytuację wyborczą. W toku dyskusji wyłonił się wniosek potępiający bezecną próbę urzędzenia zamachu na Marszałka. Pod wrażeniem tej dyskusji zebrani urządzili po wiecu manifestacyjny pochód na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie przemó-

wił prezes BBWR. p. Olszewski, stąd ruszył pochód pod gmach dowództwa 51 pułku, gdzie złożono hołd armii polskiej, następnie starostwa, gdzie manifestowano na rzecz Rządu. Zebrani z zapalem i samorzutnie oświadczyli się za poparciem listy Marszałka, a odnośna rezolucja została przyjęta gromem oklasków.

Nad masowym grobem w Alsdorf.

Akwizgran, w październiku.

Straszna katastrofa w Alsdorf wywołała w Brukseli wstrząsające wrażenie, gdyż teren, na którym leży kopalnia Wilhelm, pozostawał przez kilka lat po wojnie pod zarządem Belgii i wielu Brukselczyków zna tamte strony doskonale, jest to bowiem pas graniczny. Korzystając przeto z zaproszenia znajomych, którzy wybierali się autem na miejsce katastrofy, pojechałem z nimi. Prosto na wschód, drogą na Landen i Liege popędziło auto. —

Nareszcie Alsdorf. Miła osada w po-
zółklej zieleni drzew, z czystymi domami robotników, gdzie jeszcze we wtorek rano o godzinie 7'24 panował cichy spokój. Część górników zeszła już dawno do pracy dziennej, inni, zdławszy się już umyć na pracy nocnej,

spali niefrasobliwie. O godzinie 7'24 życie w kopalni płynęło zwykłym trybem, zjeżdżały i wyjeżdżały na powierzchnię windy szybów Anna I i Anna II, po nadszybiu uwijali się robotnicy nawierzchni, lokomotywy przetaczały ładowne wagony. O godzinie 7'25 z szybu Anna II strzelił słup ognia i dymu i nastąpił moment strasznego zniszczenia. Pod ziemią zaważyły się galerie i komory, grzebiąc kilkuset górników, nad ziemią wszystko zostało złamane, skruszone, starte na proch. Runęła wieża ekstrakcyjna, winda zerwana pogrążyła się w czeluść, cały długi budynek administracyjny przedstawia jedno wielkie rumowisko, z którego wciąż jeszcze wydobywa się zabitych.

Wokół szybu Anna II pustka. Całe

tragiczne życie mieszkańców Alsdorfu skupiło się w szybie Anna I, gdzie skoncentrowana została akcja ratunkowa. Nadbiegły już drużyny ratunkowe z dalekich nawet stron, z kopalni westfalskich, karne, świetnie zorganizowane i wykwapowane. Winda, która zwykle wyciągała na powierzchnię tylko węgiel, dziś spuszcza w dół ludzi żywych, a wyciąga raz po raz trupy. W ubocznej izbie urządzono plac opatrunkowy. Lecz lekarze czekają beczynnym. Rannych odstawiono już do szpitali, a teraz wydobywa się tylko zabitych. Wychodzę z budynku i teraz dopiero widzę na nadszybiu szereg skrzyń nakrytych derkami. Tu i tam stoi „schupo”. Podchodzę i, okazując moją legitymację dziennikarską, zdejmuję kapelusz przed tym tragicznym szeregiem martwych męczenników pracy. Liczę skrzynie. Wymaga to dłuższego czasu. Jest ich już 261, a coraz przybywają dalsze.

Przyłączam się do drużyny, która właśnie wyniosła i ustawiła w szeregu kilka skrzyń i pytam przodownika:

— Ilu jeszcze może być pod ziemią?

— Apel wykazał, że powinno ich być jeszcze ze 30-tu.

— Czy mogą być żywi?

Uśmiechnął się smutnie, a ten uśmiech zamienił się na jego czarnej skupionej twarzy w bolesny skurek:

— Dziś nad ranem przestaliśmy wydobywać żywych.

W pewnem oddaleniu od szybu, oddzielona odeń szeregiem „schupo”, stoi grupa tych, którzy, pracując w chwili wybuchu w miejscach oddalonych, wyszli cało. Nie odeszli do domów, lecz stoją czarni w milczeniu, oczekując na wiadomość o towarzyszach. Raz wraz podbiega do tej grupy urzędnik i rozdaie między oczekujących ulotki, pisane na maszynie biuletyny, na których lista nazwisk pogrzebanych w czeluściach górników wydłuża się raz po raz.

W tej chwili wybiega z budynku jeden z ratowników i śmieje się przeraźliwym, szatańskim śmiechem. Za nim wybiega dwóch innych, obejmują go, wsadzają do ambulansu, który szybko odjeżdża. Oszałał.

Powoli odchodzę od tej gehenny i przez szeregi torów kolejowych, pomiędzy wagonami wydostaję się na otwarte pole, by dojść do rozwalonego szybu Anna II, oddalonego o jakieś półtora kilometra. Z trudem postępuję naprzód wśród coraz większego zniszczenia i podchodzę do grupy mężczyzn, uwijających się wśród rumowisk. Jest w tej grupie i dyrektor kopalni, dr. Brauns. Nie wiem po raz który już opowiada, że dziwnym zbiegiem okoliczności znajdował się w chwili katastrofy w oddaleniu około 1500 m. od szybu Anna II i właśnie patrzył w tę stronę, gdy nagle spostrzegł słup ognia, który wyrzucił z szybu na wysokość wieży kolońskiej katedry. Równocześnie z wnętrza ziemi dobył się jęk i wstrząs i w jednej chwili wszystko przed jego oczyma zaczęło się rozsypywać w gruzy.

A teraz: co było przyczyną katastrofy? Czy naprawdę wybuch 200 kg. dynamitu, magazynowanego pod ziemią dla rozsadzania skał? Trudno to będzie ustalić, ale z tego, co opowiada jeden z uratowanych, można wnioskować, że nie jest wykluczone, iż przyczyną był wybuch gazów. Było ich 10 razem ze sztygarem w chwili wybuchu. Galeria, w której się znajdowali, zaważyła się i ołbrzymie złomy odcieły im zupełnie odwróciły. Zanim zdążyli się zorientować w sytuacji, poczuł w gardle duszący smak gazu. Ale w takim razie musiał się znajdować w ich zamknięciu jakiś otwór, którym ten gaz się przecisnął. Niektórzy osłabli z miejsca, inni jednak rzucili się na poszukiwanie otworu i odnaleźli go. — Wówczas rozebrali się zupełnie i ubraniami zatkali jaknajszczelniej otwór, zamykając dopływ gazu. Kilka godzin czekali na ratunek, aż się doczekali i wydobyli zostali lekko zatruci na powierzchnię.

Dynamit, czy gaz? Dwa magazyny dynamitu są nietknięte. Do trzeciego nie udało się jeszcze dotrzeć. Nie zmienia to jednak faktu, że katastrofa pochłonęła przeszło 300 ofiar. M. S-t.

MAŁY FELJETON.

Człowiek, który nie wie co mówi...

Istnieje jeszcze pokaźna ilość takich ludzi, którym polityczny dynamit nie rozsądza głowy. Ten typ ludzi rzadki jest w Polsce, częstszy poza granicami naszego kraju. Takiego człowieka spotkałem przed kilku dniami w jednym z miasteczek prowincjonalnych. Był to Polak emigrant, który zateęsknił do swojego Czortkowa i przyjechał odwiedzić rodzinę. Wyszedł na miasto i przechodził obok domu, w którym odbywał się wiec opozycyjny. Z sali dochodziły okrzyki: „hańba! precz! niech żyje“! Polski amerykański zatrzymał się przed jaskrawymi afiszami, medytował chwilę, wreszcie zbliżył się do mnie.

— Panie, czy wolno wejść tam do sali?... — spytał.

— Naturalnie, proszą nawet o przybycie każdego obywatela czortkowskiego...

— A dlaczego pan tam nie wchodzi? — spytał rozumując chytrze, że jeżeli ja się tam nie pcham, to widocznie musi tkwić w tem jakiś podstęp.

— Mogę wejść z panem — uspokoiłem podejrziwego polskiego jankesa.

Weszliśmy. W sali panował zapach temperamentu i potu. Jakiś mówca rozdierał się, aby poruszyć sumienie wyborców i skaptować ich na swoją listę. Mówił o ograniczeniu wolności obywatelskiej i o zamachu na nietykalność poselską. Amerykanin słuchał z takim zajęciem, że aż ruszał uszami. Widziałem, że przemówienie wywiera na nim głębokie wrażenie. Wreszcie nachylił się ku mnie i spytał:

— To u was są ludzie nietykalni?

— Są. Posłowie sejmowi...

— I nic się jemu stać nie może?

— Nie, jeśli tylko ma legitymację poselską w kieszeni...

— I nie odpowiada za swoje czyny?

— Nie odpowiada.

— I wy ich trzymacie w sejmie? — pytał coraz bardziej zdziwiony.

— W sejmie. Ale cóż u diabła tak pana dziwi?

— Ano dziwi mnie — tłumaczył amerykańkanin — bo i nas za oceanem jest dużo takich ludzi, którzy nie odpowiadają za swoje czyny, ale nikt im na to legitymacji nie wystawia...

— A co z nimi robią...

— Ot po prostu zamykają w domu wariatów, bo wyobraź pan sobie co może narobić taki człowiek, który nie odpowiada za swoje czyny...

— To samo, co robi u nas codziennie każdy nietykalny poseł sejmowy — dodałem, wychodząc ze sali.

Amerykanin został. Słuchał dalej „opozycyjnego“ przemówienia, ale z takim pobłażliwym uśmiechem, z jakim słucha się ludzi, którzy.. nie wiedzą, co mówią.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog kradzieży na poczcie.

Przed Trybunałem sądu karnego stawał wczoraj b. urzędnik pocztowy Karol Rosner, oskarżony o sprzeniewierzenie 14.609 zł. Oskarżony zajęty był w oddziale czekowym, gdzie na szkodę kilku instytucji sfalszował pokwitowanie na czekach. I byłby może dłużej tak manipulował, gdyby go w marcu nie przeniesiono do innego oddziału, poczem sprawa jego wyszła na jaw. Po ujawnieniu nadużycia Rosner usiłował otruć się, ale go uratowano.

Rozprawę prowadził s. o. Laskowski, oskarżał prok. dr. Czemeryński, bronił dr. Thumin.

Ze względu na to, że rodzina pokryła szkodę Trybunał skazał oskarżonego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Prokurator zgłosił apelację.

Zaćmienie słońca nastąpiło przed kilku dniami.

Dnia 21-go października rb. odbyło się całkowite zaćmienie słońca, które można było obserwować nawet gołym okiem z niektórych punktów Oceanu Spokojnego.

Zaćmienie to było dla międzynarodowego świata astronomicznego o tyle jeszcze ważniejsze, iż dokonywane oświetlenia przy tem zjawisku mają być ostatecznym zwycięstwem dla teorii niemieckiego uczonego prof. Einsteina, albo podważeniem jego teorii względności.

Oczywiście, że oświetlenia astronomów potrwać kilka miesięcy, poczem dopiero zostaną ogłoszone.

Legenda ludowa twierdzi, że zaćmienie słońca przynosi tym, którzy pierwsi je zauważą szczęście, tym zaś którzy to zjawisko przeoczą nieszczęście.

O prawdziwości tej legendy przekonali się po raz pierwszy dwaj astronomowie chińscy w r. 2137 przed Chr., za czasów panowania cesarza Czou-Klangu. Obydwaj panowie, jeden nazwiskiem Cho, drugi Chi, pobierali sułte opłaty ze szkatuły cesarskiej za to, że obserwowali zjawiska niebieskie, wysnuwali przepowiednie i natychmiast donosili o tem władzy.

Niestety rano w roku 2137, w lecie przed oczyma Chińczyków zgasło światło. Popłoch zrobił się straszny. Król kazał wezwać do siebie astronoma Chi i Cho. Spytał ich o powód ciemności. Astronomowie nie umieli zjawiska tego wytłumaczyć. Wobec tego dobrotliwy cesarz Czou-Klang uważał, że nie mają głów na właściwym miejscu; kazał im głowy ścinać i przywiązać do innego miejsca, niż do szyi.

Po tragicznej śmierci Chi i Cho mądry cesarz wyjaśnił dziwny wypadek w ten sposób, że zły smok chciał połknąć słońce i już je miał w pysku, ale

prerażony jego lud wrzaskiem i krzykiem na ulicach Pekinu, odstraszył smoka i w ten sposób ocalone zostało słońce, aby dalej świecić i ogrzewać ludzi.

Panom Chi i Cho zaćmienie słońca przyniosło nieszczęście...

Byli jednak ludzie, którym zaćmienie słońca przynosiło szczęście. Do tych szczęśliwców należały w r. 585 przed Chr. żołnierze króla Medei Chixorosa, którzy mieli stoczyć krwawą bitwę z żołnierzami króla Lidji Aliottesa. Zbrojne szyki stanęły wrogo naprzeciw siebie. Lada chwila miała rozpocząć się walka. I nagle, gdy pierwsze szeregi starły się ze sobą, słońce zgasło. Prerażeni żołnierze padli na ziemię, wyczekując w ciszy i trwodze końca świata. A gdy słońce rozblęskło na nowo, wtedy dawni wrogowie rzucili się sobie wzajemnie w objęcia, śpijąc i pijąc na cześć słońca.

Oczywiście dwaj poważniejsi królowie Chixoros i Aliotes z konieczności musieli się pogodzić i ucałować w obydwu policzki.

Dziwniejsze jest to, że gdy w r. 585 zaćmienie słońca wywołało taką panikę, to grecki filozof i astronom Tales z niezwykłą dokładnością obliczył moment zaćmienia słońca. Po nim Pithagoras umiał szczegółowo obliczyć na kilka lat nawet naprzedz zjawiska słoneczne.

Ostatnie zaćmienie słońca 21 października 1930, przyniosło również wielu ludziom szczęście, a wielu nieszczęście. Kroniki w tym dniu notowały krwawe starcia powstańców z wojskami rządowymi w Brazylii. Niestety zaćmienie słońca nie potrafiło tych walk przerwać, jak w 6 w. przed Chr. i dlatego w Brazylii mamy dziś tryumf rządu rewolucyjnego.

==

Sport.

BIEG NA PRZELAJ „WIEKU NOWEGO“.

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zorganizował w niedzielę jesienny bieg na przelaj o puchar i nagrodę „Wieku Nowego“. Bieg ten był niejako oficjalnym zamknięciem sezonu lekkoatletycznego. Na starcie stanęło około 70 zawodników.

Wyniki szczegółowe są następujące: Bieg seniorów na trasie około 6 km, startowało 41 zawodników: 1) Sawaryn (Pogoń) 24:25,2, 2) Garnarcz (Pogoń) 23:54,2, 3) Hnatyk (Pogoń), 4) Buliński (Lechia), 5) Hajdun (Czarni), 6) Brenner (RKS), 7) Jaworski (Pogoń), 8) Wojtowicz (Lechia), 9) Lech (Pogoń).

Drużynowo: 1) Pogoń (Sawaryn, Garnarcz, Hnatyk, Jaworski, Lech, Bolibrzuchowski) 40 pkt., 2) Czarni 95 pkt., 3) Lechia 116 pkt., 4) Legia (Zw. druž. lud.) 142 pkt.

Bieg pań, trasa około 1000 m, startowało 12 zawodniczek: 1) Laskówna Wł. (Czarni) 2:28,8, 2) „Hanka“ (Lechia) 2:32,6, 3) Starakówna (Strzelec), 4) Kuranówna (Strzelec), 5) Pawłówna (Strzelec).

Bieg juniorów, trasa około 3.500 m, startowało 11 zawodników: 1) Maciejowski (Sek. M.) 16:9,6, 2) Łatawiec (Korp. Kad.), 3) Łaba (Pogoń), 4) Gorzkowski (Sek. M.), 5) Zapłatyński (Legia).

CIEŻKA ATLETYKA.

Mistrzostwa Klubu im. Zb. Cyganiewicza. W niedzielę z okazji otwarcia sezonu ciężko-atletycznego Klub im. Zb. Cyganiewicza zorganizował zawody zapasnicze o mistrzostwo klubu na rok 1930/31. W zawodach wzięło udział około 40 zawodników. Sędziował p. Czachur z Sokola II. Wyniki: waga kogucia: 1) Stoński, waga piórkowa: 1) Cieśliewicz, waga lekka: 1) Skopowski, waga średnia: 1) Bambula.

PIŁKA NOŻNA.

Legia (Poznań) we Lwowie. W nadchodzącą niedzielę t. j. 2 listopada o godz. 11 przed południem na boisku 40 p. p. (Pohulanka) odbędą się pierwsze finałowe zawody o mistrzostwo polskiej A klasy i wejście do Ligi między KSL Legią poznańską a Lechią.

Zawody powyższe zapowiadają się bardzo interesująco i budzą zrozumiałe zainteresowanie. Drużyna Legii, która zjeżdża do Lwowa w najsilniejszym składzie, należy do drużyn bardzo silnych i odegra napewno decydującą rolę w finałowych rozgrywkach.

Ceny miejsc przy kasie: stojące 1.50 zł., trybuna 2 zł., w przedsprzedaży, która od będzie się od dnia 30 października (czwartek) w Maratonie, ul. Akademicka, miejsce stojące 1 zł.

W najbliższą niedzielę 1 listopada odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: we Lwowie: Czarni—ŁKS, w Krakowie: Cracovia—Polonia, w Poznaniu: Warta—Wisła, w Warszawie: Legia—ŁTSG (sobota), Warszawianka—Garbarnia (niedziela).

ROZMAITOŚCI.

I. ŁKS Czarni zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie Sekcji hokejowej odbędzie się 31 października o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 1. 8.

W Atenach zakończone zostały doroczne Igrzyska Bałkańskie, w których zwyciężyła Grecja przed Rumunią i Jugosławią.

Węgry wycofują się z zapasów o puchar środkowo-europejski? Donoszą z Budapesztu, że czołowe zespoły Węgier postanowiły nie wziąć udziału w przyszłych rozgrywkach piłkarskich o puchar Europy środkowej.

Jeżeliby i Czechosłowacja wycofała się, to PZPN powinien wystąpić z inicjatywą zorganizowania zawodów o puchar słowiański.

Przyjazd chińskich piłkarzy do Europy. Planowane od dłuższego czasu tournée piłkarskiej reprezentacji Chin dojdzie do skutku na wiosnę roku przyszłego. Sprowadzeniem Chińczyków zajmie się Szwedzki Związek Piłki Nożnej, który zorganizuje szereg spotkań między 7 a 31 maja 1931 r.

Międzynarodowa wystawa wychowania fizycznego. W maju roku przyszłego w Wenecji otwarta zostanie po raz pierwszy w Europie wielka międzynarodowa wystawa wychowania fizycznego. Protektorat nad wystawą objął obecny sportowy dyktator Włoch — p. Bacchi.

Magistrat m. Warszawy postanowił wydzierżawić PZHL i PZL teren pod sztuczny tor łyżwiarski przy ul. Saskiej. Teren ten obejmuje 20.000 m kwadr. Dzierżawa rozpoczyna się 1 listopada b. r. i wygasa po 10 latach. Wczesną wiosną oba zainteresowane związki państwowe przystąpią do budowy toru.

Rozgrywki o puchar Davisa. Związek poludniowo-afrykański występuje z propozycją rozgrywania pucharu Davisa co dwa lata.

Podobny wniosek rozpatrywany już był przed dwoma laty, lecz upadł z powodu ostrego sprzeciwu Francji.

Powiatowa Wystawa Prac konkursowych w Tarnopolu.

Tarnopol, 27 października.

W dniu 25 b.m. urządzono przy współudziale Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Wydziału Powiatowego wystawę prac konkursowych. Ujeżdżalnia 13 p. a. p. zapelniała się szeregiem eksponatów nie tylko prac konkursowych, lecz i eksponatów hodowlanych świadczących o dużym dorobku w dziedzinie rolnictwa tutejszego powiatu.

Do licznie zgromadzonych konkursistów i gości przemówił gospodarz powiatu p. starosta Malicki, następnie imieniem Okr. Tow. Rolniczego w Tarnopolu zabrał głos dyr. inż. Kazimierz Szwajzer podkreślając wagę prac konkursowych jako formy oświatowej, która zawitała do nas dopiero przed trzema laty, a już dotychczas pozwoliła osiągnąć bardzo dobre rezultaty. Imieniem Stow. Młodzieży Polskiej przemówił ks. prof. Ufryjewicz, imieniem Wydziału Rolnego Urzędu Wojewódzkiego naczelnik Juszczyk, imieniem Koła Młodzieży M. T. R. z Łuczki p. St. Orłowski.

Następnie inż. Szwajzer, jako przewodniczący powiatowej Komisji Przy sposobienia Rolniczego odczytał zebrany konkursom wynik sądu konkursowego, poczem p. wicewojewoda Gintowt-Dziwiałowski otworzył wystawę, a licznie zgromadzeni goście poczęli zwiadać poszczególne działy, jak drobiarski, licznie reprezentowany, rozmaite rasy gołębi i królików, sztuczne wylęgarki, gniazda zatraskowe i in. W dziale hodowli bydła buhaje i cielęta rasy czerwonopolskiej, świnię wielkiej białej angielskiej, bardzo dodatnio przedstawiało się Koło Hodowców Trzody chlewniej przy Kółku Rolniczym z Kozłowa.

W dziale uprawy roślin wystawiono wspaniałe okazy buraków, kapusty, ziemniaków, kukurydzy, cebuli, marchwi i innych roślin.

Księgarnia Podolska zaprezentowała literaturę rolniczą.

Wystawa ta wskazuje, że postęp w kierunku podniesienia produkcji tak roślinnej, jak też i zwierzęcej postępuje w powiecie tarnopolskim naprzód, dzięki wyteżonej pracy OTR, przez swe komórki organizacyjne Kółka Rolnicze i głębokiemu zrozumieniu i poparciu przez Wydział Powiatowy, który w osobie p. starosty Malickiego znalazł gorliwego propagatora oświaty rolniczej, jak też i zrozumieniu ważności wychowawczej organizacji M. T. R.

W roku obecnym do konkursów stanęło 38 zespołów z około 350 uczestnikami konkursu.

Wystawa została urządzona staraniem Wydziału Powiatowego i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, które w wydatny sposób subwencjonowało Związek Hodowców drobiu i królików, dając na ten cel 250 zł.

Urządzeniem wystawy zajął się instruktor Michał Bauer, ins. Wolski prezes Związku hodowców drobiu i królików przy OTR, i p. Kazimierz Szary z Wydziału Powiatowego.

Uczestnik.

==

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Krzywdza w dziedzinie ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650) w art. 1, przewiduje, że obowiązki zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają w myśl niniejszej ustawy robotnicy bez różnicy płci po ukończeniu 18 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, górniczych, hutniczych, handlowych, komunikacyjnych, oraz w innych zakładach pracy choćby na zysk nie obliczanych, a prowadzonych w sposób przemysłowy. W art. 5, ustawa powyższa przewiduje, że Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotników, którzy są zatrudnieni w zakładach, czynnych krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku. Na zasadzie tego art. 5 ustawy, Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie z dnia 27 października 1924 roku w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Min. Spraw Wojskowych, Min. Przemysłu i Handlu, Min. Rolnictwa, Min. Kolei i Min. Robót Publicznych (D. U. R. P. Nr. 96, poz. 896), które w § 2 głosi, że niepodlegają obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia robotnicy, zatrudnieni sezonowo w działach przedsiębiorstw, czynnych normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku. Przedsiębiorstwami temi są: 1) cukrownie, 2) krochmalnie, 3) syropialnie, 4) gorzelnie, 5) suszarnie wszelkiego rodzaju, 6) fabryki przetworów owocowych oraz 7) wytwórnie napojów chłodzących.

Zdawałoby się, że tylko przez proste przeoczenie nie zamieszczone zostały w powyższym wyliczeniu tartaki, znajdujące się w gospodarstwach leśnych, które są przecież czynne krócej niż 6 miesięcy w ciągu roku. W tych tartakach zatrudnieni są przezwaznie robotnicy rolni, ustawa zaś o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie obejmuje robotników, zatrudnionych w rolnictwie.

W tym stanie rzeczy fundusz bezrobocia ściaga z właścicieli tartaków wysokie składki, a żadnych świadczeń zatrudnionym sezonowo w tartakach robotnikom rolnym wypłacać nie chce i zresztą nie ma ku temu podstawy. Jest to zjawisko, które przy obecnym kryzysie przeżywanym w leśnictwie obciąża zbytecznie gospodarstwa leśne, podrażając koszty produkcji, bez żadnej korzyści dla robotnika. W zrozumieniu takiego anormalnego stanu rzeczy, Związek Właścicieli Lasów, pismem z dnia 21 listopada 1929 r. wystąpił do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, aby zechciał wydać rozporządzenie, by do liczby przedsiębiorstw, których działy produkcji czynne są normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku zechciał dodać „tartaki gospodarcze”.

Zdawałoby się, że postulaty właścicieli tartaków w gospodarstwach leśnych były słuszne, a to tembardziej, że i robotnicy, zatrudnieni w tych tartakach, poparli postulaty pracodawców, nie życząc sobie potrącania składek na ubezpieczenie, z którego zupełnie nie korzystają. Tymczasem blisko po roku, bo dnia 25 września r. b. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zawiadomił Związek Właścicieli Lasów z polecenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 16 sierpnia r. b. Nr. 1789/O. IV, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie może przychylić się do prośby Związku Właścicieli Lasów, gdyż tartaki stanowią typ przedsiębiorstw odmiennych od wymienionych w § 2 rozpo-

ządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 października 1924 r.

Teraz pytanie: Dlaczego tartaki mają być typem przedsiębiorstw odmiennym od cukrowni, gorzelnii, krochmalni i t. p.? Wszakże tartak gospodarczy przerabia produkty surowe gospodarstwa leśnego i zatrudnia przez pewien okres czasu robotników, którzy wiosną i latem pracują w gospodarstwach rolnych. Nie znane mi są bliżej motywy odmownej odpo-

wiedzi Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, twierdzą jednak, że dzieje się tu krzywda zarówno dla właścicieli gospodarstw leśnych, jak i dla robotników, bo ściągane są opłaty i od właścicieli tartaków (w 3/4 2 proc. od zarobków) i od robotników (w 1/4 2 proc. od zarobków) bez udzielania jakichkolwiek świadczeń.

A tak łatwo było błąd ten naprawić.

(—) Ryszard Gerlicz.

Walka przemysłu obuwianego z konkurencją czeską.

Polski przemysł obuwiany zarówno mechaniczny, jak i ręczny, wyrabiający lepsze damskie obuwie w Warszawie, walczy od szeregu lat ciężko o egzystencję, wobec stosunkowo małej pojemności rynku wewnętrznego przy niedużym stopniu zamożności mieszkańców, wobec ostrej konkurencji dumpingowej zagranicy, a zwłaszcza Czechosłowacji i Włoch, a w końcu wobec stosunkowo małych rozmiarów przedsiębiorstw, których koszty produkcji są wskutek tego wyższe. Przemysł ten miał we wrześniu krótki okres sezonowego ożywienia, zaznaczający się zwłaszcza w gałęzi obuwia ręcznego damskiego. Obecnie zarówno zbył, jak i stan zatrudnienia znowu spadają. Pozostaje to także w związku ze zwiększoną ostrożnością wytwórców, którzy nie chcą dopuścić do tak długich terminów kredytów towarowych, jakie były jeszcze przed rokiem i starają się sprzedawać tylko za gotówkę, a wyjątkowo tylko bardzo solidnym firmom kupieckim na kredyt wekslowy — 3—4-miesięczny. Z je-

dnej strony zatem nastąpiło w tej branży uzdrowienie stosunków kredytowych i płatniczych. Z drugiej strony w takich stosunkach jak nasze, wobec ogólnego przesilenia gospodarczego, uzdrowienie takie musi się łączyć ze znacznym zmniejszeniem obrotów, a więc i produkcji. Obecnie też szereg fabryk ogranicza znowu silnie liczbę dni pracy w tygodniu, względnie zmniejsza załogi robotnicze. Tymczasem konkurencja czechosłowacka już po części pracująca silnie we własnych sklepach, przygotowuje się do dalszej ekspansji, a w szczególności do założenia nowych sklepów w całym szeregu miast polskich i wychowuje sobie w swoich zakładach przyszłych kierowników tych sklepów. Powodzenie tej akcji ekspansyjnej na naszym rynku będzie zależne jednak w wysokim stopniu od stosunków meteorologicznych nadchodzącej zimy. Jeśli bowiem zima będzie ostra, to zdaniem znawców, wyroby czechosłowackie nie wytrzymają próby nieprzepuszczalności i trwałości.

Ze światowych rynków zbożowych.

Na rynkach zbożowych wciąż jeszcze nie widać poprawy. Na rynku angielskim panuje silna konsternacja z powodu dumpingu sowieckiego; nie tylko sfery handlowe, ale też całe społeczeństwo jest poczynaniami sowieckimi poważnie zaniepokojone, ponieważ oznaczają one ruinę dla rolników i robotników rolnych W. Brytanii. W sierpniu r. b. przywieziono do Anglii 280.219 cwt. pszenicy sowieckiej, wartości 115.756 £., a we wrześniu 2.251.424 cwt., wartości 840.886 £., czyli prawie osiem razy więcej. Za październik oczekuje się jeszcze wyższej cyfry importu, niż we wrześniu, gdyż są awizowane setki tonn z poludnia Rosji z przeznaczeniem dla Anglii i z poleceniem sprzedaży za wszelką cenę. Niezależnie jednak od tego kupcy angielscy zapytują o pszenicę polską, ponieważ pszenicę rosyjską kupują tylko młyny na wyrób najlepszych gatunków maki, zaś polską możnaby zużyć na wyrób maki dla potrzeb domowych. Cena pszenicy na rynku szwedzkim została ustalona dla młynów portowych na kor. 18.90, dla młynów wewnątrz kraju kor. 18.40. Odnośne ceny dla żyta wynoszą kor. 15.70 i 15.20. Notowania pozostałych zbóż; a więc jęczmienia i owsa utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na rynku duńskim tendencja spokojna, obroty małe. Żyto polskie w poszukiwaniu po cenach lekko zwiększających. Żyto i pszenicę rosyjską oferują po bardzo niskich cenach. Dla jęczmienia pastewnego popyt osłabł z powodu konkurencji kukurydzy. Na rynku estońskim podaż zboża głównie ze Stanów Zjednoczonych i Chile, brak natomiast ofert polskich. Ceny żyta polskiego na rynku lotewskim utrzymano, żyto sowieckie tańsze, bez transakcji. Ceny na pszenicę rosyjską wynoszą Hfl. 7.50 cif Ryga. Rząd łotewski zakupił dotychczas ca 20.000 tonn żyta i ca 9.000 tonn pszenicy, z

czego następnie sprzedane zostało młynom ca 9.000 tonn (łącznie żyta i pszenicy). Obroty na giełdzie wiedeńskiej ożywiły się nieco, co znalazło swój wyraz w notowaniach. Specjalnym popytem cieszyła się pszenica, której większe partie zakupiły miejscowe młyny. Transzakcyj tych dokonano towarem krajowym, dla pszenicy węgierskiej i jugosłowiańskiej brak zainteresowania. Dla żyta tendencja słaba, jedynie towar węgierski był chętnie nabywany. Ceny żyta na rynku węgierskim utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Na wzmiankę zasługuje powzięta ostatnio przez zarząd giełdy budapeszteńskiej uchwała, upoważniająca komisarza rządowego do ścisłej kontroli transakcji terminowych. Jest to duże ograniczenie swobody obrotów terminowych. W Niemczech tendencja na żyto i pszenicę słaba. Istnieją pogłoski, że rząd przygotowuje ustawę o przymusowym dodawaniu do maki pszennej około 15—20 proc. maki żytniej, oraz o wypieku chleba z maki żytniej i kartoflanej. Ceny pszenicy utrzymują się na dotychczasowym poziomie dzięki dobremu zbytowemu, jaki znajdują zwłaszcza gatunki lepsze. Minister skarbu Rzeszy miał udzielić ostatnio pozwolenia na sprowadzenie z Gdańska 20 tys. tonn pszenicy po niższym o 10 proc. ciele oraz 1000 tonn maki. Ruch na giełdzie praskiej jest bardzo żywy, transakcje zbożem zaczynają przybierać normalne rozmiary, przyczem tendencja cen nie ulega poważniejszym wahaniom.

Na rynkach krajowych obroty w dalszym ciągu małe, jedynie transakcje eksportowe są bardziej ożywione. W dniu 24 października notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w złotych: żyto 18.75—19, pszenica 27—28, owies jednolity 20.50—22.50, jęczmień na kaszę 20—21, browarny 25—26.50; parytet Poznań 24 i 25 bm.:

żyto 17.50—18, pszenica 23.25—25, jęczmień przem. 19—21.50, browarny 25—27, owies 17—19; parytet Kraków: pszenica dworska czerwona 28—28.50, biała 27—27.50, targowa 26.50—27, żyto dworskie 19—20, targowe 18.50—19; franco stacja Wilno: żyto 18—19, pszenica 24—26, owies 18—19, jęczmień na kaszę 18—20, browarny 24—25.

Kronika gospodarcza.

powstaniem koncernu skupu i eksportu ziół. W tych dniach odbyło się zebranie komisji wykonawczej Polskiego Komitetu Zielarskiego, na którym omawiano obszerniej sprawę utworzenia koncernu firm, trudniących się skupem i eksportem zagranicę ziół leczniczych. Sprawa ta posunęła się naprzód już o tyle, że wyraziło zgodę na przystąpienie do nowej organizacji kilka najpoważniejszych firm tej branży. Stworzenie koncernu ma na celu zapewnienie producentom możliwości zbytu, jak również okazanie im pewnej pomocy finansowej przez udzielanie zaliczek.

Należy zaznaczyć, że w skład komisji wykonawczej Polskiego Komitetu Zielarskiego wchodzi ośmiu przedstawicieli handlu hurtowego, drogowego, aptekarzy, sfer uniwersyteckich i przemysłu, oraz czterech reprezentantów Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Państwowego Instytutu Eksportowego, Ministerstwa Rolnictwa i Wydziału Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— Przeciętne spożycie cukru w Polsce i zagranicą. Przeciętnie w całej Polsce spożywamy cukru około 12 kg. rocznie na głowę ludności, podczas gdy ludność Francji zjada 21 kg., Niemiec — 23 kg., Czechosłowacji — 34, Szwajcarii — 38, Anglii — 40, Danii — 47 kg.

Z powyższego wynika, że stosunkowo najmniej spożywa się cukru w Polsce. W szczególności najmniej spożywają cukru mieszkańcy województw wschodnich, bo zaledwie 5 do 8 kg. rocznie na osobę.

— Pomyślny wzrost zasiewów ożymyeli. Według wiadomości nadchodzących z różnych stron kraju zasiewy zbóż ożymyeli wszędzie powszechnie bardzo dobrze. Do tegoż to zarówno żyta jak i pszenicy, których stan przedstawia się jednakowo pomyślnie. Obszar zasiewów pszenicy przysięm uległ wycie, której cyfra narazie nie jest jeszcze dokładnie ustalona. Rzeczoznawcy jednakże twierdzą, że jest ona dość znaczna, gdyż rolnicy, posiadając ziemie zdadne dla pszenicy, chętnie przechodzą na jej uprawę, na niekorzyść żyta, przez wzgląd na możliwość uzyskania lepszych cen. Na dobór odpowiednich dla naszego klimatu gatunków pszenicy zwróciło też uwagę doświadczalnictwo, które w ciągu całego roku prowadziło w tym kierunku odpowiednie badania.

— Wzrost wywozu zboża z Polski. Wywóz naszego zboża i produktów przemysłowych osiągnął za 9 miesięcy r. b. cyfrę 567.167 tonn, co w porównaniu z odpowiednim okresem r. ub. daje wzrost wywozu zbożowego o 261.457 tonn.

W pierwszych dwóch miesiącach obecnego roku gospodarczego w rolnictwie t. zn. w sierpniu i wrześniu r. b. wywóz zagranicę czterech głównych zbóż i maki osiągnął cyfrę 153.590 tonn, podczas gdy w tych samych miesiącach 1929 r. wywieźliśmy tylko 106.729 tonn.

Na tak znaczny wzrost naszego eksportu zbożowego wpłynęła niewątpliwie pomoc rządowa pod postacią zwrotu cel i zorganizowania zagranicznego handlu polskiem zbożem.

— Eksport żyta przez Gdansk i Gdynię. Na rynku gdańskim pod względem obrotów zbożowych panuje obecnie spokój. Na gromadzone do niedawna w spichrzach gdańskich żyto zostało w tych dniach wywiezione do Finlandii na pokrycie kontraktów, zawartych przez Getreide Industrie Kommission w Berlinie. W ten sposób spichrze, w których trudno było uzyskać miejsce na ulokowanie zboża, opróżniły się, oczekując nowych transportów.

Większość zboża zakupionego w ostatnich czasach przez Państwowe Zakłady Zbożowe kierowana jest przez port gdyński. Port gdyński przygotowany został do przeładunków zbożowych, a spichrze olejarni gdyńskiej gotowe są do przyjmowania ziarna eksportowego na skład. Olejarnia gdyńska do czasu uruchomienia swej fabryki może prowadzić znaczny eksport zboża. Rozpoczęcie eksportu zboża przez port gdyński posiada duże gospodarcze znaczenie nie tylko dla rozwoju tego portu, ale również i dla zwiększenia obrotów towarowych na kolejach polskich, gdyż ładunki, które dotychczas szły z pomorskich stacji granicznych na Szczecin, mogą być kierowane obecnie na Gdynię.

— Spadek cen ryb. W ostatnich tygodniach daje się zauważyć na rynekach stolicy i większych miast prowincjonalnych większą podaż, która spowodowała dość znaczny spadek cen ryb. Zwiększenie po-

daży jednak tłumaczy się tem, że obecnie rozpoczął się na całym obszarze Państwa sezon odłowów, a właściciele wielu gospodarstw rybnych przytem, nie będąc w stanie przetrzymać ryb przez zimę, czy to z warunków technicznych jak n. p. brak zimochowów lub też z innych powodów, rozpoczęli dostarczanie ryb do miast na większą niż dotąd skalę.

— Poprawa w fabrykach obrabiarek. W dziale fabryk obrabiarek w ciągu września r. b. nastąpiło ożywienie, na co wpłynęły zamówienia, otrzymane od rządu i zamówienia z zagranicy. Napływ jednak ze strony przemysłu polskiego był słaby. Z tego względu fabryki te rozszerzyły swój zakres fabrykacji, a niektóre z nich przystąpiły do budowy bardziej poszukiwanych maszyn, przede wszystkim maszyn dla przemysłu tytoniowego.

Z giełdy.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.95/50. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91—8.91/20, Londyn 43.32—43.34, Zurych 173.15—173.24, Praga 26.43—26.45, Wiedeń 125.70—125.80, Berlin 212.45—212.60.

Podaż bardzo znaczna; popyt mały. Dolar słabsze.

Na Giełdzie akcyjnej transakcyj mało. Płacono za pożyczkę inwestycyjną zł. 101. Poza Giełdą kupowano: Jaworzno po zł. 16. Gazy wschodnie po zł. 17.63, pożyczkę budowlaną po zł. 50.15 tel-quel.

Uspokojenie spokojne. Tendencja na ogół chwiejna.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 października. (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93 i trzy czwarte.

Rubel złoty 4.76 i pół.

Dla akcji tendencja przeważnie mocniejsza, obroty większe.

ZBOŻE.

Lwów, 28 października.

Na Giełdzie transakcje w życie i ziemniakach. Ceny niezmiennione.

Tendencja utrzymana, uspokojenie spokojne.

Aresztowania we Lwowie.

W związku z aresztowaniem Michała Czudaka, u którego zakwestionowano materiały, dotyczące UW, Wydział śledczy zarządził w dniu wczorajszym przeprowadzenie dalszych rewizji u Stefana Podhajnego, liczącego 21 lat, zamieszkałego przy ul. Zamarynowskiej l. 1, oraz u Emila Sztajera, liczącego 30 lat, zamieszkałego przy ul. Piastów l. 11. Obu wymienionych aresztowano.

Wielkie włamanie na wsł.

Jaworów. (Tel. wł.) Przedwczoraj przed południem nieznanemu sprawcy do stał się przez dach do mieszkania Arona Rosenbacha w Bruchnalu, w powiecie jaworowskim i skradł na jego szkodę 3.660 zł., 100 dolarów, 50 franków, złotą branzoletę, parę kołczyków złotych, broszkę z brylantami i branzoletę starej roboty. Ogólna szkoda wynosi 4.070 zł. 100 dolarów i 50 fr.

Kierownik szkoły — moralnym sprawcą sabotaży.

ARESZTOWANIE JANA MARYNOWICZA, KIER. SZKOŁY W POZAPACH. Złoczów. (Tel. wł.) Policja aresztowała bezpośrednich sprawców podjęcia słupów telegraficznych w nocy 21 października na linii pomiędzy Poczanami a Białym Kamieniem. Są nimi: Michał Smoliński, liczący 21 lat, Włodzimierz Poczapski, liczący 24 lat i Teodor Oleńczuk, liczący 26 lat. — członkowie „Sokół” w Poczapach. U

Smolińskiego wykryła rewizja pilkę, którą podcięto słupy.

Jako moralnego sprawcę tego występu sabotażowego aresztowano Ja-

Właściciel realności zginął w kanale.

W CELACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH SAM ZAJMOWAŁ SIĘ JEGO REKONSTRUKCJA.

W realności przy ul. Czachowskiego l. 5, skutkiem zawalenia się kanału przeprowadzono od kilku dni jego rekonstrukcję. Właściciel tej realności, Jan Torba nie chcącłożyć pieniędzy na koszt przebudowy kanału, sam zajął się jej przeprowadzeniem. W tym celu uprosił jednego z budowniczych o użyczenie mu firmy i sam w dniu

na Marynowicza, liczącego 48 lat, kierownika szkoły powszechnej w Poczapach.

==□==

wczorajszym zajął się rekonstrukcją kanału, nie mając o tego rodzaju robotach najmniejszego pojęcia.

W pewnym momencie wczesnym rankiem Torba spowodował zawalenie się sklepienia kanału, które zasypało go i tak przyniosło, że wyzionął ducha na miejscu.

==○==

Samobójstwo największego szpiega niemieckiego.

Z Berlina donoszą: Wczoraj w więzieniu sądowym karnym w Moabit rozegrał się ostatni akt tragedii jednego z największych powojennych szpiegów niemieckich Christiana Schulza, który w nocy z poniedziałku na wtorek powiesił się na kracie okiennej.

Schulz był konduktorem wozu ambulansowego tzw. „D” pociągów pociągów na linii Berlin—Benschen i Berlin—Wrocław. Schulz obok innej prywatnej korespondencji woził także korespondencję niemieckiego ministerstwa obrony krajowej i oddawał ją osobom poszczególnym wyższym dowództwom. Po jakimś czasie wyszły na jaw pewne nieprawidłowości w do-ręczaniu korespondencji urzędowej.

Wobec tego Schulz został aresztowany.

Sledztwo sądowe wykazało, że Schulz od marca br. przytrzymywał 24 godzin doręczenie korespondencji i oddawał ją jednemu z członków wywiadu zagranicznego do przejrzenia i ewentualnego odfotografowania ważniejszych dokumentów.

„Montagpost” omawiając aferę Schulza twierdzi, iż był to jeden z największych szpiegów powojennych Niemiec.

Afera szpiegowska Schulza wywołała olbrzymią konsternację w sferach kierowniczych niemieckiej Reichswehry.

Raajo.

Środa, 29 października.

Lwów. (385) 11:53 Retransmisja sygnału czasu z warszawskiego obserwatorium i hejnalu z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12:10 Koncert z płyt gramofonowych (pół godz. utworów symfonicznych i pół godziny drobniejszych muzycznych). Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 15:50 Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16:15 Kwadrans dla najmłodszych: Transmisja z Warszawy. — 16:45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17:15 Transmisja z Warszawy: Odczyt „O sztuce ludowej w Polsce”. — 17:45 Transmisja z Warszawy koncertu popularnego wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. — 18:45 Rozmaitości. — 19:10—20:00 Wieczór pieśni polskich p. Celiny Nahlik. — 19:30 Lwowską gazetę radiową i d. c. wieczoru pieśni polskich. — 20:00 W przerwie transmisja z Warszawy: „Ucieszne historie o pedagogice w dawnej szkole rosyjskiej” — opowieść dyr. Al. Ludwikiewicz. — 20:15 Transmisja z Warszawy Feljeton pt. „Ludowi artyści na świecie i u nas”, wygl. Janina Oryńska. — 20:30 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. — W czasie przerwy koncertu o godz. 21:10 transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: „Matczyzna dola” Zygmunta Bartkiewicza. — 21:25 Dalszy ciąg koncertu wieczornego. — 22:00 Transmisja z Warszawy Feljeton pt. „Murwany jockey w partii” wygl. p. nadkomisarz pol. państw. Jan Misikiewicz. — 22:15 Koncert z płyt gramofonowych (utwory symfoniczne). — 22:50 Komunikaty. — 23:00 do 24:00 2-ga część rewii z teatru „Uśmiech Warszawy” pt. „Zwariowany bar”. —

Warszawa. (1411) 12:10, 16:45, 19:25, 19:50, 22:15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 15:50 Odczyt rządowy: „Dla czego jest tak źle, skoro jest tak dobrze” wygl. W. Wendo. — 16:15 Kwadrans dla najmłodszych. — 17:15 „O sztuce ludowej w Polsce”. — 17:45 Koncert popularny. — 20:00 „Ucieszne historie o pedagogice w dawnej szkole

rosyjskiej”, wygl. dyr. Al. Ludwikiewicz. — 23:00 Rewia: „Zwariowany bar”. — Kraków. (312) 20:30 i 21:25 Koncert wieczorny. — Poznań. (334) 7:15 Gazeta poranna, 17:15 Audycja dla dzieci. — 20:30 Koncert muzyki lekkiej. — 22:15 Muzyka z „Polonii”. — Katowice. (408) 18:45 Odcinek powieściowy. — Wilno. (368) 12:05 Koncert solistów. — Rzym. (441) 20:35 Koncert symfoniczny. — Paryż. (1725) 21:00 „Werther”, opera Masseneta. — Londyn. (261) 21:00 Koncert symfoniczny z udziałem Artura Rubinsteina. — Sztokholm. (435) 20:00 Koncert symfoniczny. — Berlin (418) 21:10 Koncert symfoniczny.

Czwartek, 30 października.

Lwów (385) 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom. i hejnalu z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12:10: Transmisja z Warszawy: Kącik dla kobiet „Ośmiogodzinny dzień pracy pani domu” wygl. p. Marja Ankiewiczowa. — 12:35: Transmisja z Warszawy: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez wydz. oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radio. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, Maryla Karwowska (sopran), prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. — 15:50: Transmisja z Krakowa: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości” wygl. dyr. dr. M. Szyszko. — 16:15: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 16:35 Śpiewające przedmieście. (Piosenki lwowskie). — 16:55: Janusz Strachocki: Z mojej włóczęgi artystycznej. — 17:15: Transmisja z Wilna: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym” wygl. p. Tadeusz Łopalewski. — 17:45: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Gabriela Jabłońska (skrzypce), Jamina

Niekraszowa (alt), prof. Jerzy Lefeld (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 18:45: Rozmaitości. — 19:10: Pieśni polskie w wykonaniu p. Marji Błażyńskiej. Koncert na cytrze w wykonaniu p. Aleksandra Ropickiego. W przerwie Lwowska Gazeta Radiowa. — 20: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Polityka a pieniądze” wygl. p. red. Stan. Dzikowski. — 20:15: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 20:30: Koncert orkiestry salonowej pod kier. p. Seredyńskiego. — 21:30: Transmisja z Warszawy: Słuchowisko pt. „Sygnał z Marsa” p. Jerzego Brauna w radiofonizacji p. Maksymiliana Weronicza. — 22:15: Recital skrzypcowy Hakowskiej. — 22:50: Komunikaty. — 23—24: Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry p. Seredyńskiego.

Warszawa (1411) 12:10: Kącik dla kobiet. — 12:35: Koncert szkolny z Filharmonii. — 16:10, 19:25, 19:55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20:30: Koncert wieczorny. — 22:15: Utwory skrzypcowe w wykonaniu Lili Hakowskiej. — 23: Muzyka taneczna z „Gastronomii”. — Kraków (312) 15:50: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości” wygl. dyr. dr. M. Szyszko. — 20:30: Recital fortepianowy prof. Egona Petriego. — Poznań (334) 7:15: Gazeta poranna. — 20:30: Koncert solistów. — Katowice (408) 19:15: „Budujmy własne zacisze domowe” wygl. bud. M. Namysł. — Wilno (368) 17:15: „Kulturalne Wilno w roku ubiegłym” wygl. T. Łopalewski. — 17:45: Koncert solistów. — Morawska Ostrawa (263) 19:20: Wieczór polski. — Praga (486) 20: Koncert Filharmonii czeskiej. — Rzym (441) 20:35 „Król dzwonów” operetka Ranzata. — Mediolan (501) 21: „Manon” opera Masseneta. — Helsingfors (221) 19: Koncert symfoniczny. — Królewiec (276) 19:30: „Dzwonek pustelnika” opera Maillarta. — Sztuttgart (360) 20: Koncert symfoniczny. — Wrocław (325) 20:30: Koncert symfoniczny. — Monachium (532) 20:55: Koncert symfoniczny. — Hamburg (372) 21:15: „Mikado” operetka Sullivana.

Kronika jarosławska.

Uroczysty obchód dziesiątej rocznicy odparcia najazdu bolszewickiego przełożono z 18 bm. na 11 listopada br.

Rozwiązanie władz powiatowej Kasy chorych. Komisarzem rządowym tu tejszej Kasy chorych został zamianowany p. Stefan Ochrymowicz, dyrektor Kasy chorych z Lubaczowa, który też objął urządowanie.

Wojewoda oraz prezes Izby skarbowej ze Lwowa bawili w Jarosławiu. W ostatnich dniach przeprowadził p. wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikoff - Klukowski lustrację powiatu jarosławskiego oraz powiatów sąsiednich. Prezes lwowskiej Izby skarbowej p. dr. Pollak uczestniczył w konferencji naczelników miejscowych i okolicznych urzędów skarbowych.

Złodziej ukrył się pod łóżkiem, narkradł i uciekł. Pod łóżkiem p. Flessarowej, zam. przy ul. Poniatowskiego ukrył się zapewne jeszcze za dnia złodziej. Gdy zaś p. Fl. zasnęła złodziej opuścił swoją kryjówkę i skradłszy gotówkę oraz liczne przedmioty z garderoby otworzył sobie drzwi mieszkania, poczem bez przeszkody opuścił „miejsce swej działalności”.

Śmierć pod kołami wozu poniosła 8-letnia dziewczynka Agnieszka Kniej w Surczkowie. Dostała się ona pod furę z własnej winy, gdyż nie usłuchała wezwania furmana, aby się usunęła z drogi.

Sto lat dożyła śp. Monika Kuczkowska, mieszkanka tutejsza, która niemal aż do zgonu zachowała pełnię zdrowia fizycznego i umysłowego.

Pech emeryta pocztowego. Emeryt, kontrolor pocztowy p. Gustaw Spett, zam. przy ul. Kraszewskiego, miał o-negdaj w domu nieproszonego gościa, który mu ze schowka wykrał gotówkę, a to 1000 zł. oraz 40 dol. ameryk

==□==

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz.

Fortepian pierwszej jakości, króciutki, krzyżowy, prawdziwie kupujący nabędzie ko-
rzystnie Kopernika 26. Skleniarski. 6539

Papucze, Pantofle

Berlacje, Buty filcowe i t. p. cie-
5608 ple obuwie poleca i wykonuje

Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88.

**Schweighofer-Hofmanna fortepiany, pia-
nina, harmonje** poleca wyłączone zastęp-
stwo: „Moniuszko”, Zimorowicza 10.
Ceny i warunki bardzo przystępne. 6135

ŁÓŻKA łóżeczka, dywany, cho-
dniki, garnitury, kapy, fi-
ranki, poleca najtaniej 5835

Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika 4 — Telefon 51-13.
Naprzeciw Szkowroni.

MIESZKANIA. SKLEPY. LOKALE
10 groszy za wyraz

Do wynajęcia w Zimnej Wodzie cała
willa „Stanisławówka”, 3 minuty od stacji,
ulica na lewo naprzeciw restauracji Ole-
ksowa, 3 pokoje z kuchnią i werandą
w parterze, 3 pokoje z terasami na I. pię-
trze, osobna kuchnia na dole, studnia,
ogród, komórki, piwnice, lasek własny
około 200 sążni i t. d. Oglądać można
na miejscu. Bliższe szczegóły w admini-
stracji „Słowa Polskiego”

Jeden lub dwóch uczniów znajdzie utrzy-
manie, opiekę i pomoc u profesora Kop-
cowa 16. 6525

4 pokoje z kuchnią i przynależnościami,
słoneczne, obszerne, czyste, przy tram-
waju do wynajęcia zaraz solidnym. Obwo-
dowa 4 (koniec ul. 29 Listopada). 6547

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Kucharka umiejąca dobrze gotować szuka
miejca. Zgłoszenie: „Małe wynagrodze-
nie”. 6548

RÓŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Choroby serca Basedów astma — Sana-
torjum „Salus” dra Kupczyka, Kraków,
Szujskiego. 6254

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

PO UZUPEŁNIENIU CZCIONEK I ZREMONTOWANIU MASZYN

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO”

WE LWOWIE — ULICA ZIMOROWICZA L. 15.

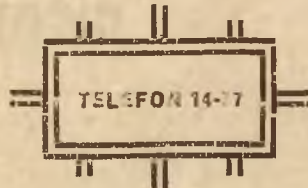
WYKONUJE SZYBKO, SOLIDNIE I PO CENACH UMIARKOWANYCH

D Z I E Ł A

BROSZURY

CZASOPISMA

WSZELKIE DRUKI



TABLETKI OD BÓLU GŁOWY Mag. A. BUKOWSKIEGO

w małych wygodnych pudełkach
po 20 tabletek w cenie zł. 1.30

zamiast niewygodnych i przykrych w użyciu
proszków, unikając krztuszenia się i rozsypy-
wania przy użyciu. 6484

Usuwać uporczywy ból głowy. Żądać wszędzie.

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK MLECZARSKI

6244 UL. LISTOPADA L. 21. — TELEFON 19-51.

sprzedaje masło, mleko pasteryzowane śmietane sery, miód i t. p. we
własnych sklepach przy ul. Na Bajkach 27, Małeckiego 1, Piekar-
skiej 15, Podleńskiego 1, Mickiewicza 26, Zybkiewicza 5 a,
i Janowska l. 74.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

DLA ZJEDNANIA KLIENTELI

urządzamy reklamową sprzedaż wszelkich
towarów bławatnych o 40% taniej.

Korzystajcie ze sposobności!

Serwetki	0.75
Oxfordy i kretony	1.—
Ręcznikowe i scierkowe	1.—
Scierki odpas.	1.25
Barchany	1.35
Płotno	1.50
Zefiry	1.80
Fiancleta gład. i bieliz.	1.60
Ręczniki kąpielowe	1.90
Jedwab do prania desen.	2.—
Opelina jedwabna	3.—
Welwety do prania	3.—
Szewiot i wełna na mun.	4.—
Obrusowe żyrardowskie	4.00
Sienniki	4.50
Kapy i obrusy do prania	5.50
Szewioty na ubranka	6.00

Zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, ul. Halicka 15 61-4

POMPY Worthingtona, Centryfu-
galne oraz zwykłe, prasy do oleju,
Prasy do dachówek, Mieszarki do
betonu, Motory, Turbiny, Młyn-
skie maszyny, Obrabiarki do że-
laza i drzewa poleca

„PILOT”

Lwów, Batorego 4.

Katalogi na żądanie. 4204

Inserujcie w „Słowie Polskim”

SIWE WŁOSY



PRZYCIEMNIA
BĄTYCHMIAST
juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR
POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY
PARF. D'ORIENT WARSZAWA

3444

MICHEL CORDAY.

7)

Bez ślubu.

Nowela w tłumaczeniu J. Boelke.

(Ciąg dalszy).

— Przeczam pana, nie wszyscy
tak myślą. Mogę panu przytoczyć
przykład historyczny, mało jednak
znany. Nie po raz pierwszy zdarza się
takie masowe unieważnienie, uwalnia-
jące szeregi małżeństw od wzajem-
nych zobowiązań. W 1871 r. rząd
Thiers'a odmówił uznania małżeństw,
zawartych w Paryżu podczas Komu-
ny. Tak rozłączone pary musiały ja-
wić się po raz drugi przed urzędni-
kiem stanu cywilnego celem zawarcia
powtórznego małżeństwa. Tylko, że
bardzo wiele z nich rozmyślało się. Po-
łowa prawie nie zjawiała się...

— To świetnie! — wykrzyknął we-
sół Lequesnoy.

Sauvigny pocierał swój nos.

— Dziwno... — mruczał.

Ponieważ jednak otwarto szeroko
drzwi do jadalni, otrząsnął się z zadu-
my i rzekł filozoficznie:

— W każdym razie chodźmy na śnia-
danie.

Maria Sauvigny pograżyła się w ma-
rzenia. Czyż rzeczywiście mogłaby

odzyskać wolność, samodzielnie roz-
strzygać o dalszym życiu? Idąc zaś do
stołu przyjął ramię, które jej poda-
wał Saint Veran.

IV.

Po śniadaniu goście rozeszli się bar-
dzo szybko. Pierwszy, zaraz po czar-
nej kawie, wyszedł Saint Veran. Jak-
kolwiek zwykle panował bardzo nad
swymi uczuciami, podczas śniadania
podskakiwał na krześle. Kilkakrotnie
przynaglał spojrzeniem służbę do po-
spiechu. Chciał jak najprędzej dopaść
burmistrza, wydobyć z niego całą pra-
wdę i uzyskać drogą pełnego wyzna-
nia winy pewność, że wszystkie wo-
bec niego zawarte małżeństwa są nie-
ważne i że małżonkowie, których on
połączył, byli wolni.

Daniel Morange odzyskawszy przy-
tomność i siły, puścił się w jego ślady.
Chciał on także wyjaśnić całą sprawę,
mając nadzieję, że wówczas okaże się
jej niemożliwość. Zadał wyjaśnienia, całkowi-
tego wyjaśnienia. Tylko, że widział w
nim wbrew wszelkim pozorom wy-
zwoleńca ze straszliwej, dreczącej go
złudy.

Tak więc kierowani odmiennymi
skrajnie uczuciami, obaj mężczyźni
śpieszyli do tego celu.

Większość zaproszonych poszła za
ich przykładem. Różnymi pretekstami

pokrywali chęć najnijszybszego roz-
głoszenia po całym miasteczku zdumie-
niajacej nowiny o dziwnym postąpie-
niu burmistrza, którego jedynymi byli
świadkami.

Zuzia nieulekniona uprowadziła re-
szte gości do swej przyszłej siedziby,
slicznej willi w nowej dzielnicy. Chcia-
ła im sama pokazać wszystkie jej cu-
da. Zachowywała łagodną i uporczy-
wą wiarę w przyszłość i nie obawia-
ła się żalu na widok uroczego gnia-
zdka, gotowego na jej przyjęcie, od
którego głupi los oddali ją może na
długo.

Maria Sauvigny została sama, gdy
Saint Veran powrócił z nowinami.

— A więc, rzekł wesoło, skandal się
potwierdza. Burmistrz znikł. Wycho-
dząc stąd pobiegł do siebie, wziął ma-
łą walizkę i wyjechał samochodem.
Nie zostawił żadnych rozporządzeń,
nie powiedział nic o celu swego wyja-
zdu i dniu powrotu. Służący, który od
niedawna jest u niego, powiada, że zda-
je się rzekł do szolera: „Ostenda”. To
wszystko. Niema zatem wątpliwości:
dowiedział się, że lont jest zapalony i
bomba może wybuchnąć, wołał uciec
przed eksplozją.

Milczał przez chwilę, potem rzekł
bardzo poważnie:

— A gdyby istotnie odzyskała pani
wolność, co uczyniłaby pani wów-
czas? Należy o tem pomyśleć.

Nie tracił czasu, mimo, że od roku
okazał się tak bardzo powściągliwym.
Pośpiech ten jakkolwiek przyjemny,
przeraził ją nieco. W spokojnej atmo-
sferze przyjaźni wyznawała nieraz
przed sobą, że chętnie zostałaby żoną
Saint Verana, gdyby los wrócił jej
wolność. Teraz jednak nagłość niespo-
dzianego zdarzenia ogłuszyła ją prze-
dewszystkiem, budziła zdumienie i
niedowierzanie. Zapewne od paru go-
dzin pytanie, które postawił Saint Ve-
ran, niejednokrotnie przebiegło jej
przez głowę. Ale gdy chciała na nie
odpowiedzieć paraliżowało ją uczucie,
że śni, że przygoda ta jest złudzeniem.
Przesadny strach powstrzymywał ją
od budowania przyszłości na tak nie-
pewnym gruncie.

— Po co? — odpowiedziała. To
wszystko takie nieprawdopodobne.

Zaprzeczył żywo:

— Nieprawdopodobne! Ależ niech
pani pomyśli o tych tysiącach ludzi
wszelkich zapatrywań, sfer i wyznań
którzy pożenili się w Paryżu podczas
komuny. Skoro powiedziano: „Wasze
małżeństwa są nieważne, jesteście wol-
ni”, czy myśli pani, że oni także nie
krzyczeli o nieprawdopodobieństwie.
A jednak była to prawda. My może
jesteśmy w tem samym położeniu.
Ucieczka burmistrza potwierdza po-
deirzenia.

(C. d. n.).